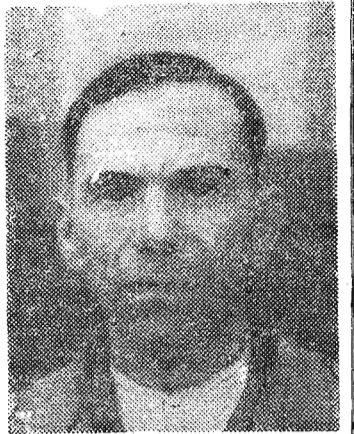


Władysław Kanas
przodujący chłop
naszego
województwa



Spośród chłopów powiatu rzeszowskiego zaszczytne odznaczenie Prezydenta — brązowy Krzyż Zasługi otrzymał Władysław Kanas, właściciel ponad 2-hektarowego gospodarstwa w Borku Nowym.

Trzeba wiedzieć, że Kanas ma nie lekkie życie. Od 3 lat jest wdowcem. Sam prowadzi gospodarstwo, sam wychowuje 5-rolnieletnich dzieci, z których 4 posyła do szkoły. Kanas jednak nie tylko umie tak gospodarować, żeby dzieci były schludne i czyste, żeby zdobywały naukę, ale żeby z jego małego gospodarstwa państwo otrzymało to wszystko, co zgodnie z planem powinien dostarczyć.

Bo Kanas dobrze ocenia te wielkie zmiany, jakie w życiu pracujących chłopów zaszły po wyzwoleniu. Zmiany zasadnicze gwarantujące lepsze, pełne zado wolenia życie, gwarantujące przyszłość chłopskim dzieciom. Przez 12 lat przed wojną Kanas był wyrobnikiem, pracował u bogaczy, niemilosierdzie wyzykiwany. Potem wyemigrował do Francji, gdzie w jego życiu miejsce rzeszowskich bogaczy za jeli francuscy eksploatatorzy. Przez 6 lat harował w kopalni. Wrócił do kraju, gdzie za pieniądze zarobione ciężkim trudem, nabył grunt. Własną, rzetelną pracą postawił dom.

Skoro tylko ogłoszony został planowy skup zboża z tegorocznych zbiorów, Kanas niezwłocznie odsprzedał 237 kg ziarna. Miał ambicję, by oddać też „co do ziarnka” zboże z kawałka gruntu po siostrze. Jest to kawałek porzuconej ziemi i Kanas poświęcił mu sporo trudu, by się pole nie marnowało, by i stąd robotnik w mieście otrzymał trochę chleba.

Pożyczkę Narodową Kanas wpłacił od razu w 100 proc. W całości uregulował podatek gruntowy. Kontraktuje trzodę chlewną, wzorowo spełnia swoje obowiązki wobec państwa. I chociaż ma na wychowaniu małe dzieci, które trzeba nakarmić, oprócz i dobrze przypilnować, by się uczyły, by kiedyś „wyszły na ludzi”, Kanas jest pierwszy, gdy chodzi o świadczenia społeczne dla gromady. Soltys Borku Nowego Antoni Wróbel nigdy nie potrzebuje powiadać dwa razy Kanas, by pomógł gromadzie swoim wozem i koniem. Czy to trzeba podwieźć drzewo na słupy telegraficzne, czy na budowę mostu, Kanas wnet podjedzie swoim koniem i nigdy nie wyklóca się o to, że swoje już odrobił. Często przewiezie znacznie więcej, niż na niego przypadło.

„Za to zaszczytne odznaczenie — mówi Kanas — chcę jeszcze lepiej pracować i jeszcze lepiej pomagać władzy ludowej, która honoruje nasz trud, która tak zaszczytnie wyróżnia nas za naszą gospodarską pracę”.
C. W.

Prowokacje w Panmundzon amerykańskiej policji wojskowej

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że 22 listopada amerykańska policja wojskowa dokonała w rejonie Panmundzon prowokacji znieważając funkcjonariusza policji wojskowej strony ludowej i grożąc mu pistoletem. Dzięki jednak opanowaniu żołnierza ludowego nie zaszedł żaden nie szczęśliwy wypadek. W toku

badania tej sprawy oficer amerykańskiej policji wojskowej wyraził z powodu tego incydentu ubolewanie.

Oficer łącznikowy strony ludowej zwracając uwagę amerykańskiego oficera łącznikowego na ten incydent wskazał, że nie należy dopuścić do powtórzenia się podobnych wypadków.

Proletariusze rosyjskich krajów łączcie się!

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 309 (773) Rzeszów, środa 28 listopada 1951 r. Wyd. A Cena 15 gr

Naród radziecki wyraża swą niezłomną wolę kontynuowania konsekwentnej walki o pokój

Obrady III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

MOSKWA. W Moskwie, w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych, rozpoczęła się 27 bm. III Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju.

Naród radziecki przysłał na konferencję ponad 1.000 delegatów reprezentujących wszystkie republiki i obwody Związku Radzieckiego. Wśród delegatów znajdują się robotnicy, chłopci, wybitni uczeni, studenci, pisarze, działacze kultury i sztuki.

Na obrady III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju przybyli liczni goście — przed stawiciele ludności pracującej Stolicy radzieckiej. Nad stołem prezy djalnym widniały wielkie portre ty wodzów narodu radzieckiego — Lenina i Stalina. Na białych transparentach — hasła wzywające do walki o pokój i u irwalenie przyjaźni między na rodami.

Wśród ogromnego entuzjazmu zgromadzeni wybrali do honoro-

wego prezydium konferencji Biu ro Polityczne KC WKP(b) z wo dzem całej postępowej ludzkości wielkim chorążym pokoju — Stalinem na czele.

III Wszechzwiązkową Konfe rencję Obrońców Pokoju, zaga il członek Akademii Nauk ZSRR — Borys Grekow. Zebraliśmy się tu taj — powiedział on — ażeby raz jeszcze zmanifestować niezłomną wolę narodu radzieckiego, u rzymania pokoju i przyjaźni mię dzy narodami, aby zdemaskować

plany imperialistycznych podżę gaczy wojennych.

Narody całego świata — stw erdził Borys Grekow — milują po kój, wolność i przyszłość ludzko ści. Są one głęboko przekonane o sile ruchu w obronie pokoju, o możliwości zażegnania nowej wojny światowej.

Referat o wynikach akcji zbier ania podpisów w ZSRR pod ape lem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami oraz o kolejnych zadaniach walki o pokój wygłosił następnie prze wodniczący radzieckiego Kom itetu Obrony Pokoju — Mikołaj Tichonow.

Stwierdził on, że ludzie ra dzieccy wraz z postępowymi si łami ludzkości wyrażili swą niez łomną wolę kontynuowania kon sekwentnej walki o pokój i przy jaźni między narodami, przez złożenie swych podpisów pod historycznym apelem Światowej Rady Pokoju, w sprawie zawar cie Paktu Pokoju między 5 wiel kimi mocarstwami. Mikołaj Ti

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rzeszowski przemysł ceramiczny wykonuje roczny plan

Zakłady ceramiczne Polanka-Karol meldują, że z dniem 19 bm. czyli na 34 dni przed termi nem wykonały w 100 proc. plan produkcji bieżącego roku.

Do osiągnięcia tego przy czyniła się mobilizacja polityczna, prowadzona przez orga nizację partyjną, walka o lepszą organizację pracy, starania o obniżkę kosztów własnych i pełne wykorzystanie maszyn ze strony kierownictwa oraz współzawodnictwo dobrze prowadzone przez radę zakłado wą.

Wśród zespołów, które dały du ży wysiłek dla przedterminowego

wykonania planu, na pierwsze miejsce wybił się zespół pieca nr 2, który za okres II i III kwarta lu wykonał 139 proc. normy. Również pozostałe zespoły pra sowe, piecowe, ładowaczy itp. przekraczały w II i III kwarta le poważnie normę, dochodząc do 139 proc.

Związek Branżowy Chemiczno-Mineralnych Spółdzielni Pracy w Rzeszowie, działający na tere nie województwa poprzez swą sieć spółdzielni pracy, z dniami 14 bm. wykonał w 104 proc. planu roczny.
C. B.

Gorliccy naftowcy stosują metodę inż. Kowalowa

NASZ KORESPONDENT Z GKN DONOSI:

Nowe formy współzawodnic twa w przemyśle naftowym o tytuł najlepszego dyrektora, najlepszego zespołu i najlepszej kopalni zostały z entuzjazmem podjęte przez gorlickich naftowców. Nowe współzawodnictwo łączy oni z walką o stosowa nie nowych, przodujących metod pracy, opierając się

przede wszystkim na metodzie inż. Kowalowa.

Metoda ta coraz szerzej stosowana jest przez robotników naftowych. Np. załoga łow. Patryka wykonuje 137 proc. normy przy wydobyciu mechanicznym a załoga Wł. Pietraszka osiąga 112 proc. normy.

Na II Zespole Kopalni, zało gi wiertaczy z głębokim uzna niem mówią o metodzie inż. Kowalowa, która pozwala im wyrabiać wyskokie normy, a tym samym osiągać wyższe wynagrodzenie. Stosując me todę inż. Kowalowa wiertacz Jan Bania wyrabia 176 proc normy, St. Szurek — 180 proc normy, T. Dyląg — 172 proc normy.

Załoga szybu na Zespole III nigdy dotychczas nie wy rabiała takłej normy jak obec nie, po wprowadzeniu meto dy inż. Kowalowa. Np. załoga

O zdecydowaną wolę ludzkości utrzymania trwałego pokoju rozbijają się zbrodnicze zakusy podżegaczy wojennych

WARSZAWA. Górnicy, hutnicy, włókiennicy, robotnicy portu — zalogi różnych zakładów pracy ostro piętnują na masówkach nowe machinacje podżę gaczy wojennych. Szczególne obu

żalenie wywołują obrady sesji a gresywnego paktu atlantyckiego w Rzymie, poświęcone zbroje niom oraz remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — jak również związana z tym wizyta Adenau era w Paryżu. Na wiecach robot nicy nie szczędzą gorących słów uznania dla pokojowej polityki Związku Radzieckiego, a w szczególności dla stanowiska de legacji ZSRR w ONZ. W pełni solidaryzują się robotnicy z uch wałami Światowej Rady Pokoju i SFZZ.

Potężna fala protestu i oburze nia przeciwko podżęgaczom wo jennym ogarnęła również łódz kie zakłady pracy.

„Imperialiści amerykańscy, dla których wzorem jest Hitler — oświadczył na wiecu załogi

Adenauer ujawnia cyniczną zdradę reakcyjnych emigrantów polskich

NOWY JORK. Kanclerz ame rykańskiego reżimu w Trizonii Adenauer udzielił koresponden towi amerykańskiego tygodnika „News Week” wywiadu, w któ rym oświadczył, że władze niem ieckie nawiązują kontakty z przedstawicielami organizacji emigracyjnych z krajów Europy Wschodniej, a więc również z polskimi organizacjami emigra cyjnymi. Trizonia, nawiązując te kontakty z polskimi organiza

cyjnymi emigracyjnymi — powie dzał Adenauer dosłownie — „wychodzi z założenia, iż rewiz ja granicy polsko-niemieckiej jest konieczna”. Na tej zasadzie odbywają się rozmowy przedsta wicieli organizacji zachodnio-niemieckich z reprezentantami reakcyjnej emigracji polskiej. Powyższy wywiad Adenauera pojawił się w ostatnim numerze „News Week”, noszącym datę 26 listopada br.

Depesza PKOP do prezydium III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

DO PREZYDIUM III WSZECZWIĄZKOWEJ KONFERENCJI OBROŃCÓW POKOJU

M O S K W A

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w imieniu całego pokój milującego narodu polskiego, przesyłam Wam i wszystkim radzieckim bojownikom o pokój braterskie pozdrowienia oraz najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Niezłomna postawa narodów radzieckich, umacniająca pod kierownictwem sławnej partii Lenina — Stalina potęgę Związku Radzieckiego, przodującej siły w walce o pokój światowy, wielkiego przyjaciela Polski Ludowej i gwaranta jej niepośle głości, napawa naród polski niezachwianą pewnością, że siły pokoju i postępu zwyciężą. Ta pewność pomnaża siły narodu polskiego w jego twórczej i pokojowej pracy nad budową szczę śliwej przyszłości.

Niech żyje i rozwija się potężny światowy ruch obrońców pokoju!

Niech żyje chorążym pokoju światowego — wielki Stalin!

PRZEWODNICZĄCY

POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU

(—) PROF. JAN DEMBOWSKI

Na 23 dni przed terminem ruszył wielki piec w hucie „Szczecin”

SZCZECIN. Załoga huty „Szczecin”, która w Cynie Paź dziernikowym wytopiła 330 ton surówki ponad plan, znowu prze żyła radosny dzień. Robotnicy By łomskiego Przedsiębiorstwa Bu dowy Zakładów Przemysłu Cięż kiego, realizując swoje zobowią zania, oddali hutnikom na 23 dni przed terminem wielki piec po kapitalnym remoncie.

Zespół ślusarzy, monterów, spa waczy, murarzy PBZPC w niezwykłe krótkim czasie — mniej niż w trzy miesiące wykonał pra cę, która, jak zgodnie stwierdza ją fachowcy, trwałaby co najmniej dwa lata za czasów kapitalistycz nej Polski.

Organizatorem zwycięstwa — cłek doświadczony inż. Włodzimierza Chomiaka — był mistrz budowy pieców Jan Czarnecki, który budował wielkie pie ce w hutach „Florian”, „Kościusz ko”, „Bobrek”, „Pokój”. Teraz dzieli on radość ze szczeciński-

mi hutnikami, którzy do końca br. wytopią blisko 2.500 ton do datkowej surówki.

Odznaczenia Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy

MOSKWA. Za wybitne zasł gi w rozwoju malarstwa radzie ckiego, w związku z 70-leciem urodzin, Prezydium Rady Naj wyższej ZSRR odznaczyło arty stę ludowego ZSRR — Sergiusza Mierkurowa Orderem Cze rwonego Sztandaru Pracy.

MOSKWA. Za wybitne zasł gi w rozwoju radzieckiej sztuki muzycznej oraz w związku z 50-leciem urodzin, Prezydium Ra dy Najwyższej ZSRR odznaczyło artystę ludowego ZSRR, kompo zytora — Włodzimierza Zachar wa Orderem Czerwonego Sztan daru Pracy.

Rząd USA ignorując porozumienia międzynarodowe brutalnie narusza prawa i suwerenność państwową Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT. Węgierska Agencja Telegraficzna ogłosiła następujące oświadczenie rządu Węgierskiej Republiki Ludowej.

1. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej uważa, że ma prawo i obowiązek zwrócić uwagę opinii publicznej całego świata na fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych wbrew zasadom Karty Narodów Zjednoczonych, ignorując obowiązujące porozumienia międzynarodowe, narusza brutalnie prawa, niezależność i suwerenność państwową Węgierskiej Republiki Ludowej, wtrącając się nieustannie w wewnętrzne sprawy Węgier oraz usiłując przeszkodzić jej rozwojowi gospodarczemu, podważając i obalając jej demokratyczny ustroj państwowy i społeczny, zagrażając tym samym pokojowi oraz bezpieczeństwu Węgierskiej Republiki Ludowej i narodu węgierskiego.

2. Jest rzeczą dowiedzoną na podstawie dokumentów, że w każdym wypadku, gdy faszystowskie i profaszystowskie elementy reakcyjne na Węgrzech organizowały spiski w celu obalenia istniejącego, demokratycznego ustroju, to w spiskach tych agencja rząd Stanów Zjednoczonych, a nawet liczni dyplomaci i inni przedstawiciele USA, zajmujący oficjalne stanowiska, nie tylko brał czynny udział, lecz również odgrywał rolę inicjatorów i kierowników.

3. W celu demaskowania tych spisków, jak również w wielu innych wypadkach stwierdzono, że oficjalne czynniki Stanów Zjednoczonych organizowały i finansowały całą sieć szpiegowską i dywersyjną na Węgrzech.

4. Rząd Stanów Zjednoczonych w uroczystych oświadczeniach i w porozumieniach międzynarodowych zobowiązywał się niejednokrotnie do wydania znajdujących się w Stanach Zjednoczonych i na obszarach okupowanych przez wojska amerykańskie przestępców wojennych, lecz dotychczas nie wykonał tych zobowiązań, jeśli chodzi o kilkuset węgierskich zbrodniarzy wojennych, mimo że rząd węgierski domagał się niejednokrotnie ich wydania i przedstawiał listy ich nazwisk.

5. Władze amerykańskie dają wyraźne instrukcje członkom faszystowskiej emigracji węgierskiej, by wstępował w jej szeregi. Rząd Stanów Zjednoczonych organizuje także węgierskie jednostki faszystowskie w ramach regularnej armii amerykańskiej. Amerykańska izba reprezentantów głosowała 17 sierpnia br. za finansowaniem takich „na rodowych formacji wojskowych” w ramach „atlantyckich sił zbrojnych”.

6. Rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi systematyczną kampanię oszczerstw skierowaną przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

7. Węgierskie audycje rozgłoszone „Wolnej Europy” noszące nazwę „Głos wolnych Węgier” przez 12 godzin dziennie są transmitowane w celu szerzenia niekłamnej propagandy faszystowskiej, skierowanej przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

8. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej dąży do jak największego rozszerzenia swych pokojowych stosunków gospodarczych z innymi krajami niezależnie od ich ustroju państwowego i przy wzajemnym poszanowaniu interesów gospodarczych. Natomiast rząd Stanów Zjednoczonych wypowiedział zawarty z Węgrami w 1925 r. układ o przyjaźni, handlu i prawach konsularnych oraz wywiera coraz większą presję na kraje zachodnio-europejskie, domagając się ażeby ograniczyły one swe stosunki handlowe z Węgrską Republiką Ludową.

9. Rząd Stanów Zjednoczonych narusza brutalnie swe zobowiązania dotyczące zwrotu mienia węgierskiego. Przeważającą część wywiezionego przez faszystów mienia węgierskiego nie została dotychczas zwrócona, a część tego mienia została sprzedana z licytacji lub rozdana w postaci darów.

10. Rząd Stanów Zjednoczonych odmawia m. in. zwrotu cennego węgierskiego zabytku historycznego tzw. „świętej korony”.

11. Jest rzeczą jasną, że rząd Stanów Zjednoczonych odmawia zwrotu korony, kierując się ukrytymi celami politycznymi ściśle

związany z awanturniczymi planami wymierzonymi przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

12. Powyższe dowodzi niezbicie, że rząd Stanów Zjednoczonych, wykazując konsekwentnie wrogi stosunek do Węgierskiej Republiki Ludowej.

13. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej, zwraca uwagę opinii publicznej całego świata na fakt, że wroga działalność rządu Stanów Zjednoczonych wobec Węgierskiej Republiki Ludowej:

a) Stanowi brutalne pogwałcenie zobowiązań powziętych przez rząd Stanów Zjednoczonych w traktacie pokojowym.

b) Pozostaje w wyraźnej sprzeczności z zasadami pokoju i braterskiej współpracy narodów, z zasadami, zatwierdzonymi przez Kartę Narodów Zjednoczonych i właśnie dlatego:

c) Stanowi jeden z czynników zagrażających pokojowej współpracy narodów oraz pokojowi i bezpieczeństwu.

14. Poszanowanie niezależności i suwerenności każdego kraju jest wspólną sprawą wszystkich miłujących pokój i wolność narodów świata. Dlatego też rząd Węgierskiej Republiki Ludowej jest przekonany, że miłujące pokój państwa potępia postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych jako wrogie wobec Węgierskiej Republiki Ludowej oraz szkodliwe i niebezpieczne dla powszechnego pokoju i bezpieczeństwa, a jednocześnie jest przekonany, że państwa te rozumieją i doceniają słabość, z jaką rząd Węgierskiej Republiki Ludowej broni konsekwentnie niezależności i suwerenności swego kraju przeciwko akcji przemocy i próbom ingerencji ze strony rządu Stanów Zjednoczonych.

Pamięci Marceliego Nowotki w 9-tą rocznicę śmierci

„Wspomnienie o towarzyszu Marcelim Nowotce — „Marianie” łączy się ze wspomnieniem wysokiej, silnej postaci o pogodnym szczerym obliczu człowieka, który wie, czego chce i do czego dąży, człowieka ideowca, hojownika o lepszą przyszłość klasy robotniczej i mas chłopskich...” — pisze tow. Franciszek Jóźwiak.

Tow. Marceliego Nowotkę cechował w walce o Polskę socjalistyczną apolityczny dążenie do celu, trzeźwość w ocenie rzeczywistości, bezkompromisowość w stosunku do burżuazji, do prawicy PPS i do wszelkich tendencji oportunistycznych w ruchu robotniczym.

Na twardą drogę rewolucjonisty wstępuje Nowotka jako członek SDKPiL w latach wojny 1914—1918 r. Zdając sobie sprawę, że tylko zwycięstwo rewolucji może przynieść wyzwolenie Polsce, wzywał polski proletariat do współpracy z rosyjskim walki przeciw wojnie imperialistycznej, o władzę dla ludu.

W wyniku Rewolucji Październikowej, której Nowotka był gorącym zwolennikiem, powstała niepodległa Polska. Ale nie była to ta Polska, o którą walczyła klasa robotnicza, o którą walczył Nowotka. Burżuazja i jej agenci: Piłsudski i prawicowe kierownictwo PPS z Daszyńskim i Moraczewskim na czele, uczynili z państwa polskiego narzędzie wyzysku i ucisku mas pracujących, wroga Kraju Socjalizmu.

Przeciwko kapitalistycznym rządów w Polsce rozpoczął Nowotka walkę z całą rewolucyjną pasją, stając się jednym z najbardziej ołtarnych działaczy Komunistycznej Partii Polski. W latach 1918—1919 r., kiedy nastąpiło wzniesienie fali rewolucyjnej w Polsce, organizuje on pierwszą Radę Delegatów Robotniczych i Chłopskich w Ciechanowie. W 1920 roku, podczas najazdu Piłsudskiego na Kraj Rad, z całą ostrością piętnuje zaborczą politykę Piłsudskiego i jego pomocników z prawicy PPS.

Nowotka podobnie jak i inni działacze KPP, zepchnięci do podziemia przez burżuazyjne rządy, jest stale prześladowany.

Mimo surowych represji, mimo wydania na niego zaozroczonego wyroku śmierci, nie przerywa swej pracy, organizuje polską klasę robotniczą do walki z faszystem, o chleb i wolność dla ludu, do walki o władzę. Partia wysyła go na najcięższe posterunki.

Widzimy go w nielegalnej robocie w Warszawie, w Łodzi, w Łwowie, wśród górników w Zagłębiu Dąbrowskim, wśród metalowców w Starachowicach, wśród rolników w Poznaniu itd.

10 lat spędził tow. Nowotka w więzieniach burżuazyjno-obszarowej Polski. Niejednokrotnie stał na czele komuny więźniów politycznych, organizował opór przeciw faszystowskim regulaminom itd. Potworne warunki więzienne nie osłabiły jego hartu i woli walki. Wojna w 1939 r. zastała go w więzieniu w Rawcu. Wraz z innymi komunistami wytrzymał brany więzienia i wyszedł na wolność, aby toczyć bój na śmierć i życie w obronie Ojczyzny.

Kiedy w kraju szalał terror okupanta, gdy hitlerowcy byli niemal w szczytu swej potęgi, Nowotka przysięga wraz z innymi towarzyszami do utworzenia Polskiej Partii Robotniczej, Partii która w oparciu o ideologię marksistowsko-leninowską, w oparciu o rewolucyjne tradycje polskiej klasy robotniczej, o nauki i doświadczenia WKP(b) poprowadziła naród do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski w braterskim sojuszu z ZSRR.

„Następują dni i noce pełne pracy i walki. Zawładają się pierwsze komórki i komitety...” — czytamy we wspomnieniu z tego okresu — Marian jest nieustraszone. Jego indywidualność, jego świetna postawa zjednywa nam dziesiątki zwolenników”. W szeregu PPR walczących o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski skupia się to, co w narodzie było najlepsze, najbardziej postępowe.

To właśnie Nowotka nakreślił w pierwszej odezwie PPR słowa: „Rodacy! — Waszym świętym obowiązkiem jest niesienie wszelkiej stronie i najwyższej pomocy...” bohaterkiej Armii Czerwonej. Popierajcie ze wszystkich sił zbrojne wystąpienia przeciwko armii faszystowskich zaborców... Do boju! Do walki o wolną i niepodległą Polskę!

Dzielnym Nowotki było stworzenie Gwardii Ludowej, która zbrojnymi czynami odpowiedziała reakcji polskiej na antynarodowe hasło „stania z bronią u nogi”. Polscy faszysti, którzy współdziałali z hitlerowcami, wściekle zwalczała PPR, widząc w niej prawdziwego obrońcę interesów ludu polskiego, wiążąc w niej tron przyszłej władzy ludowej. Nationalistyczna i oportunistyczna postawa Gomułka i Spychalskiego stworzyła dogodną warunkami dla penetracji reakcji do ruchu robotniczego. Dzięki jednak międzynarodowemu sojuszu, marksistowskiej i zarazem głęboko patriotycznej postawie większości kierownictwa PPR, nie udało im się zwiększyć rewolucyjnej linii walki PPR na antyproletariackie i antynarodowe tory.

Jasną jest rzeczą, że pierwszy sekretarz PPR, Nowotka, w.erny zasadom Lenina-Stalina, bezkompromisowy bojownik o wyzwolenie narodowe i społeczne, był solą w oku reakcji. Nasłany przez „dwójkę” do partii prowokator zamoraował go skrytobójczo 28 listopada 1942 r.

Dziś, w 9-tą rocznicę śmierci Marceliego Nowotki, kiedy naród polski w ostrej walce klasowej buduje socjalizm, z głęboką czcią wspominamy jego imię. „Pamięć o życiu i walce takich wielkich żołnierzy klasy robotniczej, jak Marceli Nowotka — powiedział tow. Ochab — stanowi ważny źródło siły moralnej naszej Partii, źródło niewzruszonej wiary w przyszłość proletariatu, w zwycięstwo komunizmu”.

B. T.

Naród radziecki wyraża swą niezłomną wolę kontynuowania konsekwentnej walki o pokój

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ehonow podkreślił, że akcja zbierania podpisów pod tym apelem przyjęła w ZSRR najbardziej masowy, ogólnonarodowy charakter. Pod apelem Światowej Rady Pokoju — zakomunikował Tichonow — złożyło swe podpisy 117.669.320 obywateli radzieckich.

Akcja zbierania podpisów pod apelem w sprawie zawarcia Paktu Pokoju — oświadczył następnie Tichonow — przebiegała w ZSRR w atmosferze ogromnego entuzjazmu politycznego i produkcyjnego. Na licznych wiecach i zebraniach, masówkach i konferencjach ludzie radzieccy wyrazili swe całkowite poparcie i swą aprobatę dla pokojowej polityki zagranicznej rządu radzieckiego, swą solidarność z obrońcami pokoju we wszystkich krajach. Ludzie radzieccy wyrazili swe oburzenie wobec agresywnych poczynań kół rządzących państw imperialistycznych, usiłujących rozpętać nową wojnę światową, i domagali się położenia kresu interwencji amerykańskiej w Korei, zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń, zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju towarzyszyła nowo osiągnięciu wytwórcze ludzi radzieckich na froncie pokojowej pracy, którym masę pracującą ZSRR przynęły wzmocniły potęgę państwa radzieckiego — ostoi pokoju na całym świecie.

Wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju świadczą o głębokim umiłowaniu pokoju narodu radzieckiego, o jego niezłomnej woli współpracy ze wszystkimi narodami w dziele utrzymania i utwardzenia pokoju. Zwolennicy pokoju we wszystkich krajach posiadają w narodzie radzieckim niezawodne sołtisznika w wielkiej walce o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Również w przyszłości — stwierdził w zakończeniu Mikołaj Tichonow — pogłębiać będziemy niezłomną przyjaźń narodów naszego kraju pamiętając, że wywala przez Lenina i Stalina wielka przyjaźń narodów Związku Radzieckiego stanowi wspaniały przykład dla narodów wszystkich krajów. Wobec narodów całego świata oświadczamy otwarcie — utrwalamy przyjaźne stosunki między krajami i wbrew wszelkim zakusom ciemnych sił reakcji i wojny, usiłujących poszczuć jeden naród przeciwko drugiemu. Wypowiadamy się za utrwaleniem i rozszerzeniem stosunków gospodarczych i handlowych z innymi krajami. Będziemy jeszcze bardziej rozszerzać i utrwalać międzynarodowy front obrońców pokoju.

„Zastuga Moskwy polega na tym, że jest ona ośrodkiem walki o trwałą pokój i przyjaźni między narodami, ośrodkiem walki przeciwko podlegaczom do nowej wojny”.

J. STALIN
W stołecznej ZSRR zebrał się postannicy narodu radzieckiego, wydelegowani na III Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju przez konferencje pokojowe poszczególnych republik, krajów i obwodów ZSRR. Są to przedstawiciele wszystkich warstw ludności: niezmiernego kraju, w którego każdym zakątku z równą siłą dźwięczy słowo „pokój”.

Na konferencji spotkała się walcownik moskiewskiej fabryki „Sierp i Młot” — Iwan Turanow, mistrz wyłaniania cementu — Fiodor Nikołajew z Noworosyjska, koczarka Władysław wostockiej Fabryki Włókienniczej — Aleksandra Wołkowa, kowal Stańgradzkiej Fabryki Traktorów — Andrzej Bielokosow, pracownica Leningradzkiej Fabryki Obuwia — Olga Muszula Kowa. Każdy z nich jest nowakołem, przedującym pracownikiem w swej dziedzinie. Masę pracującą wydelegowała na konferencję znaczna licz-

Mocarstwa zachodnie usiłują narzucić swoje propozycje Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ. Poniedziałkowe posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego oczekiwane było z dużym zainteresowaniem, albowiem przypuszczano, że delegacje trzech mocarstw zachodnich zajmą stanowisko wobec poprawek radzieckich do ich projektu rezolucji w sprawie uregulowania, ograniczenia i zrównoważenia redukcji wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbro-

jeń. Jednakże delegat Francji Moch uczynił kilka uwag, które nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że delegacje trzech mocarstw zachodnich będą usiłowały narzucić Komisji Politycznej swoje propozycje, nie mające nic wspólnego z prawdziwym dążeniem do pokoju, z redukcją zbrojeń i zakazem bomb atomowej.

Na liście delegatów figuruje pięciu pracowników oświaty — dyrektorów szkół i nauczycieli — wywoławcy młodego pokolenia budowniczych komunizmu.

Delegaci na III Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju

LIST Z MOSKWI W. L. TREGUBOW

Pracy Socjalistycznej: Pasza Angelina, Praskowia Luchina, Bałdi Bagirowa, Antoni Rogawa i wielu innych.

W sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych zbierają się na obrady przedstawiciele miasteczek radzieckich, której szczytnym celem jest przyczynić się swymi odkryciami do sukcesów przemysłu i rolnictwa, do stałego wzrostu dobrobytu narodu. Do grona delegatów należą: prezydent Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Niesimjanow, wybitny fizyk Dymitr Skobelcyn, wybitny biolog Trofim Lysenko, historyk Eugeniusz Tarle, astronom Wiktor Ambarcumian, językoznawca, Wiktor Winogradow, matematyk Mikołaj Muschelszwill.

Wśród delegatów widzimy wiodącą grupę wybitnych radzieckich działaczy literatury i sztuki. Masę pracującą Moskwy i obwodu moskiewskiego wydelegowały na konferencję Aleksandra Fadiejewa, Mikołaj Tichonowa, Aleksandra Sunikowa, Konstantego Simonowa, Efe Erenburga, Leonida Leonowa, Konstantego Fiedina i in. Z ramienia Ukrainy przybyli: Aleksander Kornieczuk i Wanda Wasilewska. Lud pracujący obwodu rostowskiego wydelegował Michała Szolochowa, a obwodu tambowskiego — Mikołaja Wirta.

Na konferencji reprezentowani są również muzycy i malarze: a więc: Dymitr Szostakowicz, Dymitr Kobałewski, Tichon

Chrennikow, Aleksander Gierasimow, Dymitr Nabandian i in., jak również mistrzowie teatru radzieckiego: Tarasowa, Chonawa, Larissa Aleksandrowska.

Na konferencję moskiewską przybyli też liczni przedstawiciele istniejących w ZSRR kościołów religijnych: rosyjskiego kościoła prawosławnego, muzułmanów, buddystów, protestantów i katolików.

Dni poprzedzające otwarcie konferencji były okresem nowych sukcesów produkcyjnych ludzi radzieckich. Zakłogi wszystkich miasteczek przysięgły przed myślowskich ZSRR pełnią warty pokoju. Również i większość delegatów na konferencję przed wyjazdem do Moskwy pełniła warty pokoju.

Z trybuny konferencji rozlegnie się na cały świat technicy spokojem głos narodu radzieckiego, koczającego w pierwszych szeregach bojowników o pokój, o przyjaźni między narodami: świata. Głos ten dotrze do serc milionów uczących ludzi na całej kuli ziemskiej, wlewając w nie nową siłę i przekonanie, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

Na PKP w Rozwadowie nie wszystko jest w porządku

Są ludzie, a także instytucje, które braki w swej pracy lubią otaczać tajemnicą. Po prostu nie wam nie powiemy — „tajemnica służbowa” — tłumacza, gdy się ktoś o coś zapyta. Lubią używać tych słów przy każdej sposobności, często nadużywając ich. Często kryją za tym brak odpowiedzialności za swój odciłek pracy, brak odwagi przyznania się do popełnionych błędów.

Do takich instytucji, które nazbyt otaczają się „tajemnicą”, należy również węzeł kolejowy Rozwadow. Skądinąd wiemy, że mimo, iż posiada on pewne osiągnięcia, np. w przedterminowym wykonaniu planów przewozów, ma on również poważne niedociągnięcia. Przede wszystkim w wykonaniu tych robót i planów, przy których dużą rolę powinno odgrywać współzawodnictwo pracy.

O tym jednakże nie mówi się na PKP w Rozwadowie. A wiadomo, że duże pole do popisu mają tutaj maszyniści, którzy na swych parowozach o-

siągają na innych węzłach ponad 100.000 km przejazdu bez kapitalnego remontu. Ponadto ci sami pracownicy podejmują zobowiązania w oszczędności węgla itp., przynosząc państwu setki tysięcy złotych, ale o tym w rozwadowskim węźle cicho.

Trudności, jakie powstały w miesiącach: czerwcu, lipcu i sierpniu w transporcie towarowym (przewóz materiałów budowlanych), kierownictwo stara się wytłumaczyć brakiem parowozów, których Rozwadow posiada niewiele i to już zużyte, a lubelska parowozownia główna nie przysłała zapasowych na czas.

Zapomniano tu widocznie, że „zużyte” parowozy idą do remontu, że i tam również należy prowadzić współzawodnictwo w szybkiej ich naprawie.

Współzawodnictwem jednakże na węźle rozwadowskim „nie ma kto” zainteresować się. Rada Miejsowa niewiele uwagi poświęca temu zagadnieniu. Jej jednostki oddziałowe są nieżywotne. Nie

interesują się ani sprawami bytowymi pracowników, ani współzawodnictwem. Rada Miejsowa nie dostrzega więc, że współzawodnictwo, które dotychczas istnieje — jest tylko na papierze, nie rozwija się, a zdrowa inicjatywa robotników tłumiona jest przez kierownictwo.

Tak samo zresztą nie dostrzega się w węźle rozwadowskim, że należało by usprawnić pracę w wielu dziedzinach. Np. niezbędne jest natychmiastowe zrewidowanie i przeanalizowanie turek parowozów, a także parowozów. Istnieją tu poważne niedociągnięcia w wykonywaniu parowozów, a także ludzi. Długie postoje na końcowych stacjach, jak np. w Przeworsku powodują, że maszyny oraz drużyny konduktorów posiadają nazbyt duże ilości godzin postojowych. Oddział ruchu winien niezwłocznie pokierować pracą parowozów i drużyn w ten sposób, by godziny tracone na postojach zlikwidować do minimum.

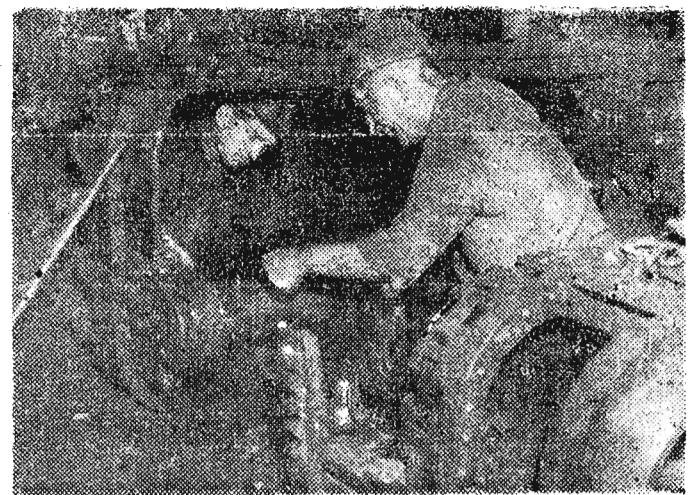
Pomadło, jeżeli chodzi o

przetaczanie wagonów, to dotychczas wiele czasu tracono na sformowanie pociągu. Nie przestrzega się tutaj rełacyjno-kierunkowego ładowania wagonów, wobec czego na uformowanie pociągu towarowego zużywa się o wiele więcej czasu, aniżeli byłoby to potrzebne przy należyłym zestawianiu wagonów.

Jeżeli weźmiemy również pod uwagę brak współpracy przedsiębiorstw, tj. użytkowników z koleją, które dotychczas nie potrudziły się, by dostarczać PPK pięciodniowych planów operacyjnych a ograniczają się jedynie do przysyłania ich raz w miesiącu (jak to czyni huta Stalowa Wola), lub w ogóle nie planują rezerw wagonowych (jak np. Centrala Jajczarsko-Drobiańska) — to kolej ponosi wiele strat. Straty, spowodowane niedbalstwem samego kierownictwa rozwadowskiego węzła, jak też przez użytkowników.

Straty te również wynikają z nienależytego podchodzenia pracowników kolejowych do socjalistycznej dyscypliny pracy. Związki pracowników na kierowniczych stanowiskach, którzy „upowszechniają” nadużywanie alkoholu, sami nie mogą służyć dobrym przykładem robotnikom. Rozluźnienie dyscypliny pracy i sprawa picia alkoholu przez zawiadowcę stacji stała już na zebraniu partyjnym rozwadowskiego węzła. Jednakże egzekutywa nie potrafiła tych jaskrawych niedomagań stanowczo przeciąć i położyć im całkowitego kresu.

Trzeba, by sprawa ta stała jeszcze raz na posiedzeniu egzekutywy i by organizacja partyjna poprzez organizację oddziałową — bardziej rozwinięta pracę polityczno - uświadamiającą w kierunku podniesienia dyscypliny pracy, jak też zmobilizowała całą załogę do pełnego wykonania zadań, stojących przed PKP.
H. Lewandowska



Ostatnio załoga kombajnu węglowego produkcji polskiej w kopalni „Zabrze-Zachód”, której przewodzi znany kombajnjer polski Jerzy Skrzypczyk, podniosła swą wydajność z 23 na 31 ton. Ten sukces załoga kombajnu osiągnęła dzięki cennym wskazówkom jakich udzielił bawiący w Polsce w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, pierwszy kombajnjer ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej Wasyl Piotrowicz Kuczer. Na zdjęciu: Wrębiarz Alojzy Cichy i pomocnik wrębiarza Alfred Fogiel z brygady Jerzego Skrzypczyka przygotowują kombajn do akcji. CAF — fot. Kondracki

Nasi korespondenci piszą:

Szkolą się nowi fachowcy budowlani

Dla realizacji swych planów, zarząd budowlany nr 1 ZBP w Rzeszowie prowadzi systematyczne szkolenie zawodowe niekwalifikowanych robotników, zatrudnionych w budownictwie przemysłowym.

Od dnia 1. IX. br. prowadzony jest kurs dla 25 młodych robotników, których większość to ZMP-owcy.

Szkolenie obejmuje przedmioty zawodowe oraz ogólnokształcące. Ćwiczenia praktyczne prowadzone są na budowach pod opieką wykwalifikowanych murarzy. W toku szkolenia młodzież wdrażają się do budowlanej pracy zespołowej. Uczestnicy kursu otoczeni są troskliwą opieką: otrzymują przybory pisemne oraz posiłek bezpłatnie.

Zajęcia teoretyczne odbywają się w świetlicy hotelu robotniczego przy ul. Dąbrowskiego i trwają 3-4 godzin dziennie.

Wykłady prowadzi fachowiec inż. Koziej, inż. Urbanik, Lidia Podróżek i inni.

Podkreślić należy, że młodzi robotnicy — uczestnicy kursu wykazują wiele chęci i zapału do nauki. Kierownik szkolenia ob. Urbanik ze swej strony nie szczędzi starań, by dać im jak najlepsze przygotowanie.

Kurs zakończony będzie w piątek 15. X. br. i niewątpliwie przyczyni się do tego, że na budowach WSK podniesie się swa domość robotników.

Młodzi robotnicy, którym państwo ludowe stwarza dziś szerokie możliwości społecznego awansu, napewno nie zapomną, że przed nimi z kolei staje obowiązek szkolenia swych współtowarzyszy pracy. Ze jako ludzie bardziej świadomi, winni stać się organizatorami współzawodnictwa na swych placówkach pracy. Tym bardziej, że w tej dziedzinie na rzeszowskich budowach ciągle jeszcze są wielkie braki. (7129)

Br. Plecezek
koresp. N. Rz.

Obudźcie się z letargu

ZMP jest awangardą młodzieży polskiej. Tej kierowniczej roli nie docenia jednak Zarząd Gminny ZMP w ROPCZYCACH, który w swej pracy oderwał się całkowicie od młodzieży wiejskiej. To niedopuszczalne podejście do pracy doprowadziło do całkowitego zaniku żywotności kół gromadzkich. Z czego wypływa ten zły styl pracy?

Po pierwsze: plan zebrań nie jest ściśle przestrzegany. Na miesiące: sierpień, wrzesień i październik zaplanowano na wszystkich kołach 54 zebrania, odbyło się ich tylko 20. Ani jedno zebranie nie było obsłużone przez członków Zarządu Gminnego ZMP.

Po drugie: były przewodniczący Jan Barlik nie wywiązał się ze swych zadań. Obecny przewodniczący Eugeniusz Lyko, często pracuje bez namysłu, co uwidocznia się np. w prowadzeniu ankiet statystycznych - sprawozdawczych.

Bardzo mało ZMP-owców prenumeruje czasopisma mło-

dzieżowe, a Zarząd Gminny nie postarał się o przeprowadzenie agitacji w tym kierunku. Na miesiąc październik zaplanowano 29 egzemplarzy „Sztandaru Młodych” 19 egzemplarzy „Nowej Wsi” i 7 egzemplarzy „Pokolenia”.

We wrześniu br. miały odbyć się 2 zebrania członków Zarządu Gminnego ZMP — tymczasem odbyło się tylko jedno. Brak pracy z kołami młodzieży wiejskiej spowodował, iż wszyscy przewodniczący gromadzkich kół ZMP są zniechęceni, gdyż zarząd nie udziela im pomocy i opieki.

Na terenie gminy jest 9 kół ZMP, z których najaktywniejsze są koła w WITKOWICACH i NIEDŹWIADZIE. Natomiast koło ZMP w gromadzie CHECHŁY w ogóle nie pracuje. Nie odbywają się zebrania, członkowie nie opłacają składek członkowskich, a przewodnicząca MARIA DRAK nie przysyła miesięcznych sprawozdań. Podobnie pracuje koło w GNOJNICACH, gdzie

przew. jest kol. MARIA BIZON.

Z drugiej strony są koła, którym Zarząd Gminny ZMP nie udziela pomocy mimo prośb członków — jak np. w OKONINIE. Kolo to liczy 14 ZMP-owców, jednak na skutek braku zainteresowania pracą organizacyjną ze strony Tadeusza Warchoła i braku opieki ze strony aktywu gminnego, członkowie ostatnio zaniechali się w pracy. Dotychczas inicjatywę przejawiali Maria Harbut i Kazimierz Rybski, którzy usiłowali ożywić pracę i jeszcze w kwietniu br. złożyli prośbę w Zarządzie Gminnym o wyposażenie świetlicy i o wydanie legitymacji członkowskich. Do obecnej chwili jednak nie ma na to żadnej odpowiedzi. Na skutek całkowitego braku opieki w ogóle nie pracują koła w BRONISZOWIE i w ŁOPUCHOWIE.

Przykładem rzetelnej pracy służyć może koło ZMP w Niedźwiadzie, gdzie przewodniczącym jest Leon Brandys. Kolo to odbywa regularnie zebrania we własnej świetlicy i prowadzi ożywioną pracę społeczną. Podobnie dobrze pracuje koło w Witkowicach, gdzie przewodniczący Tadeusz Kopala wraz z aktywnym sumiennie wykonują wszelkie prace organizacyjne i społeczne. ZMP-owcy w Witkowicach zorganizowali z okazji Złota Berlińskiego ognisko i wykonali 2 gaziki ściennne. Biorą także udział w pracach społecznych w swej gromadzie. Spośród członków tego koła na wyróżnienie zasługują: Tadeusz Kopala, Maria Czupka i Antoni Pociąg. Ostatnio jednak i w tym kole praca zaczęła kulcieć, gdyż dawno już nie było zebrania członków.

Dobra praca Zarządu Gminnego ZMP uzależniona jest od dobrej pracy kół gromadzkich, i o tym winien aktyw gminny pamiętać. Zarząd Powiatowy ZMP w DĘBICY mimo, iż wiedział o brakach pracy organizacyjnej ZMP w gminie Ropczyce, także nie reaguje na ten stan rzeczy. W najbliższym czasie należało by zorganizować gromadzką zebrania z udziałem wszystkich członków, aby wyrwać młodzież z letargu i naprowadzić pracę poszczególnych kół ZMP na nowe, lepsze tory.

St. Plecezek
koresp. N. Rz.

Władysław Giefert wstąpił do partii

Życie Władka Gieferta i jego rodziny nie jest ani łatwe, ani lekkie. Gospodaruje on na 5 hektarach łąki i kamienistej gleby we wsi Hoczew powiatu leskiego. Trzy krowy, koń, dwie sztuki trzody chlewnej, które za-



kontraktował — to inwentaryzacja Gieferta. W wolnych chwilach Giefert pracuje w kuźni, którą odziedziczył po ojcu.

Kiedy Giefert otrzymał z gminy wymiar sprzedaży zboża długo kalkulował, co da radę, tyle sprzedać, co mu wyznaczono. Jego wypowiedzi rozwinęły się na zebraniu gromadzkim, na którym omawiano ukłęk skupu. Giefert uważnie słuchał każdego słowa rejeratu towarzysza z powiatu i doszedł do przekonania, że planowy skup zboża, to nie jakiś ciężar dla chłopca, ale obowiązek, wypływający z sojuszu robotnika i chłopca.
— Robotnicy produkują dla wsi maszynę rolniczą, nawozy,

ubrania i buty, a chłopci muszą produkować dla robotników co raz więcej chleba i mięsa.

Te słowa trafiły do serca Gieferta. Słusznie mówi ten z powiatu — rozważał Giefert.

Po powrocie z zebrania Giefert postanowił przed terminem odwieźć zboże, zapłacić podatek i pożyczkę.

Zwrócił się więc do soltysa o wypożyczenie młocarni. Soltys rzekł mu:

— Będziesz musiał czekać swą kolejki i dopiero gdzieś pod koniec października młocarnia przyjdzie do ciebie. Przecież widzisz, że na tę jedną młocarnię czeka cała wieś.

Giefert ze spuszczoną głową wrócił do domu. Chciał zboże odwieźć przed terminem, a tu nie ma młocarni.

Ale i na to znalazła się rada. Postanowił wymłócić zboże cepami i odwieźć przed terminem. Tak postanowił tak zrobić. Był jednym z pierwszych w Hoczwi, którzy w całości wywiązali się ze zobowiązań finansowych i towarowych wobec państwa i robotników.

...

W czasie trwania akcji jesiennej soltys i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej z Hoczwi wciągnęli Gieferta do aktywu gromadzkiego. Giefert chodził z aktywistami, tłumaczył się przed nim o konieczności sprzedaży zboża i wpłaty podatku. Przekonywał własnym przykładem i prostymi słowami, tak, jak dyktowało mu jego chłopie sumienie.

Raz wieczorem Giefert siedząc w gminie, długo rozmawiał z delegatem z powiatu. Wypytwał się o partię, robotników i wiele innych rzeczy, które go ciekawiły.

— Bo widzicie towarzyszu — powiedział nagle Giefert — ja chciałem wstąpić do partii. Dawno już o tym myślałem, ale nie miałem się kogo poradzić, jak to zrobić i wielu rzeczy nie miał mi kto wyjaśnić. Widzę, że partia dąży do tego, by robotnikom i chłopom było jak najlepiej i partia zwalcza wyzysk i spekulację.

Do późna w nocy rozmawiał Giefert z towarzyszem z powiatu. Drugiego dnia zgłosił się w Komitecie Gminnym w Hoczwi i prosił, by go przyjęto do partii. Otrzymał deklarację do wypełnienia i z tym poszedł do sekretarza gromadzkiej organizacji partyjnej.

...

Na zebraniu organizacji partyjnej w Hoczwi, kiedy przywołano Gieferta do partii, przesyłał on wielkie chwile.

Ze wzruszeniem opowiadał swój życiorys. Droga Gieferta do partii jest prosta, jak jego życie.

„Urodziłem się w 1922 roku, w Hoczwi. Ojciec mój gospodarował na trzech morgach. Ukończyłem 4 klasy szkoły powszechnej, a potem pracowałem przy ojcu na roli. Po wojnie, po śmierci ojca zacząłem sam gospodarzyć. Walczyłem w szeregach ORMO z bandami UPA.

Chcę wstąpić do partii — mówił na zakończenie Giefert, bo widzę w niej siłę kierowniczą całego narodu, bo widzę w niej moją partię.

Pytań nie było żadnych. W Hoczwi wszyscy znają Gieferta, jako dobrego gospodarza i cięższy się on pełnym zaufaniem.

Za przyjęciem Gieferta do partii głosowali wszyscy.

lac.

Nowe zadania agitatorów

W dniu 25 bm. odbyła się w Rzeszowie narada producentów agitatorów z zakładów przemysłowych województwa rzeszowskiego.

Do 400 agitatorów przemówił i sekretarz Komitetu Wojew. PZPR tow. PTASINSKI, wskazując na doniosłe znaczenie narady dla wymiany doświadczeń, podsumowania dorobku, krytycznego nasświetlenia braków i wytyczenia zadań na najbliższy okres.

Towarzysz Ptasiński zwrócił szczególną uwagę na rolę agitatorów w walce z wrogą propagandą, o podniesienie poziomu politycznego mas pracujących, nawiązanie agitacji z mobilizacją ogółu robotników do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych.

W dyskusji towarzysze MARECKI z II Zespołu Kopalni KKN, STANISŁAW GANCARZ z zakładów w Jedliczu, GRZYMAROWICZ z GKN i inni, dzielili się doświadczeniami w pracy agitacyjnej, która przez mobilizację robotników do zwiększonej wydajności pracy przyczyniła się wydatnie do przedterminowego wykonania planów rocznych.

Analizując dotychczasową pracę agitatorów kier. Wydziału Propagandy KW. tow. KAPALA wskazał na konieczność wprowadzenia nowych form agitacji, a zwłaszcza stosowania agitacji zespołowej przez czytanie artykułów z gazet i komentowanie ich w miejscu pracy, czy organizowanie krótkich pogadanek na aktualne tematy polityczne.

W wielu wypowiedziach dyskutanci domagali się zwiększenia uwagi ze strony organizacji partyjnych na pracę każdego agitatora i kierowania ich pracą przez planowe przeprowadzanie odpraw, narad dla wymiany doświadczeń i seminariów w celu podniesienia ofensywności politycznej argumentacji agitatorów.

O „reprezentacji” i marnotrawstwie

Wydaliśmy zdecydowaną wal- kę marnotrawstwu materia- łów i surowców w fabrykach, „po- lityce” rozdanych etatów w przed- siębiorstwach, instytucjach i urzę- dach, trwonieniu pieniędzy pań- stwowych na cele nieprodukcyj- ne. Nie możemy sobie pozwolić na rozrzutność, gdy rosną rusz- łowania naszych gigantycznych budów, gdy każda cegła i każda złotówka jest cenna i potrzebna dla realizacji wielkiego Planu. Nie możemy tolerować przero- sów administracyjnych, rodzą- cych się z nieudolności lub też z fałszywych, dygnitarskich am- bicji różnych biurokratów wtedy, gdy cenny i potrzebny jest każ- dy człowiek w hucie, kopalni i urzędzie, gdy wciąż za mało ma- my kadr we wszystkich dziedzi- nach naszej gospodarki narodo- wej.

DYSCYPLINA FINANSOWA MUSI BYĆ PRZESTRZEGANA

Czy dostateczne jest u nas zrozumienie, że oszczędność jest żelaznym prawem naszej gospo- darki? Czy dyrektorzy fabryk, kie- rownicy administracji, naczelnicy urzędów przyswoili sobie w pełni prawdę sformułowaną na V plenum przez tow. Mińca, że — „Uzyskanie planowej obniżki kosztów własnych jest podstawo- wym warunkiem wykonania pla- nu 6-letniego”?

Niestety nie można tego powie- dzieć. Wielu u nas jest jeszcze ludzi na odpowiedzialnych nawet stanowiskach, którzy hojnie szafu- ją funduszami państwowymi i po- błżliwie traktują wykroczenie przeciwko dyscyplinie finanso- wej.

Znane są fakty, gdy ten lub ów dyrektor, czy naczelnik urzę- du, chcąc zabytnąć całym sple- nem władzy, angażuje sobie po- łoże sekretarki lub też zakupuje luksusowe meblowanie do swe- go gabinetu. Znane są wypadki, gdy wyjazdy służbowe nie są bynajmniej uzasadnione rzeczy- wiwymi potrzebami danej insty- tucji, gdy z byle drobiazgu wy- sła się ludzi do centralnych zar- ządów, czy ministerstw.

TEPIĆ ROZRZUTNOŚĆ I MARNOTRAWSTWO

Wśród tych nie szanujących grosza publicznego ludzi, są rów- nież członkowie partii, którzy po- winni być przecież przykładem moralności partyjnej, wzorem so- cjalistycznego stosunku do fun- duszów państwowych, inicjato-

rami walki o racjonalne gospo- darowanie groszem publicznym. Wśród tych, którzy dopuszczają się karygodnego marnotrawstwa, są przecież ludzie, którzy, ele- mentarnym obowiązkiem jako ki- rowników instytucji czy przed- siębiorstw jest strzec powierzony im przez państwo fundu- szów i oszczędnie nimi gospodaro- wać.

Niemalą rolę w połamaniu za- pędów dygnitarskich i ukrocie- niu „reprezentacyjnych” wyso- ków mają do odegrania księgowi przedsiębiorstw. Korzystając z szerokiej uprawnień kontroli działalności przedsiębiorstwa, po- nosząc znaczną odpowiedzialność za wykonanie planu finansowego, powinni oni stać na straży dys- cypiny finansowej, nie uginając się przed żadnymi „autoryteta- mi” i konsekwentnie tepić roz- rzutność i marnotrawstwo. Po- ważną rolę w walce z odziedzic- zonymi po burżuazyjnym apar- cie państwowym i gospodarczym nawykami i „obyczajami” mają do spełnienia organizacje partyj- ne fabryk, urzędów, zjednoczeń

TRZEBA DEMASKOWAĆ FAKTY NIESZANOWANIA GROSZA PUBLICZNEGO

Należy z całą ostrością piętno- wać i wyciągać konsekwencje or- ganizacyjne wobec tych towarzy- szy, którzy trwonią pieniądze państwowe na wieczorki, bankie- ty i inne „reprezentacyjne” im- prezy. Nie wolno tolerować ta- kich faktów, jaki miał np. miej- sce w „Dolno Śląskich Zakładach Przemysłu Węglowego”, gdzie rozpoczęto konferencję w sprawie obniżki kosztów własnych... ban- kietem. Czy nie jest burzające, że w tym czasie, gdy nasi górni- cy i hutnicy biją się ołtarnie i wytrwale o wygospodarowanie maksymalnych oszczędności, co

znalazło tak piękny wyraz w zre- alizowanych zobowiązaniach pa- źernikowych, że w tym samym czasie różne nieodpowiedzialne jednostki trwonią tysiące złotych na bankiety i inne „reprezenta- cje”?

Do walki z marnotrawstwem, z przestępstw administracyjnymi, z obcą nam praktyką „reprezenta- cji” muszą przystąpić z całą bez- względnością wszyscy pracowni- cy przedsiębiorstw i instytucji. W walce tej mamy poważną broń w postaci okólnika premiera, za- braniającego urządzania za pie- niądze państwowe wszelkich ban- kietów i rautów. Każdy z nas

winien sygnalizować i demasko- wać zauważone fakty marnotraw- etwa i rozrzutności. Każdy z nas zainteresowany jest bowiem w li- kwidacji nieprodukcyjnych wyda- tków, wzmoczeniu oszczędności i zwiększeniu środków finanso- wych, dla dalszej rozbudowy na- szego przemysłu, dla przyspie- czenia planu 6-letniego. Dlatego też walka przeciwko łamaniu dys- cypiny finansowej o maksymal- ną obniżkę kosztów własnych pro- dukcji i wydatków administracyj- nych musi stanąć w centrum u- wagi załóg fabrycznych, pracow- ników biur i urzędów oraz orga- nizacji partyjnych. W. B.



Piłkarska drużyna rzeszowskiego WKS budzi wśród sympaty- ków tego sportu coraz większe zainteresowanie, gdyż zespół ten ma na swym koncie kilka zwycięstw z drużynami wojewódz- kiej klasy. Ostatnio wojskowi wygrali z rzeszowską Gwardią 6:2.

Wyrok który powinien być poważnym ostrzeżeniem dla młodzieży i rodziców

Droga, po której przeszli od- lawy szkolnej na lawę oskarżo- nych Burnatowski, Walczak, Kmiotek i Hadyniakówna pozor- nie niewydawałyby się niebezpie- czna. Zła lektura — powieść kry- minalna, opisująca z najdrobnie- szymi szczegółami różne fakty napadów, gwałtów i morderstw dla szukania niecodziennych wrażeń — opisująca jakiegoś niezwy- kłe przygody różnego rodzaju ty- pów spod ciemnej gwiazdy w różnych stanach USA, jad nie- nawiści rzucany na falach ete- ru przez „Głos Ameryki” czy BBC i nieodpowiednie towarzy- stwo wciągające tę młodzież zrazu nieznaną, a potem co- raz śmieiej do działalności an- ty państwowej oraz niedostatecz- na uwaga ze strony rodziców, gdzie przebywają i czynią zajmu- ją się ich dzieci w godzinach pozalekcyjnych — pchnęły tych

czworo na drogę zbrodni i wy- stępku. Na takim właśnie podłożu kształtowała się psychika Burna- towskiego i jego kolegów z la- wy oskarżonych w tym okresie, kiedy byli oni uczniami Liceum Rolniczego w Przemyślu. W końcu nie wystarczyła im już lektura i samo przysłuchiwanie się zatrutych kłamstwem audy- cjom radiowym. Posunęli się aż na skraj przepaści przez zaan- gażowanie do podziemnej orga- nizacji, skrajnie wrogiej ustro- jowi Polski Ludowej.

Jad nienawiści płynący z fal eteru i sączący się w młode u- mysły wyzyskał wróg, zaczął je urabiać i wykorzystywać dla swoich zbrodniczych celów. W roku 1948 grupa Burnatow- skiego przeszła zdecydowanie na zorganizowaną działalność antypaństwową, przygotowując napady na funkcjonariuszy MO i wojskowych, celem zdobycia broni. Wynikiem był dokonany z premedytacją napad w dniu 20 lutego 1948 roku na kapra- la MO, Srołkę. Funkcjonariusz MO został wówczas zastrzelony a sprawcom udało się zbiec.

Rozmowy ze zdecydowanymi wrogami Polski Ludowej, powią- zanymi ze szpiegowsko-dywer- syjnymi ośrodkami amerykańskie- go wywiadu, powodują dalsze zaangażowanie się bandy w pod- ziemną robotę. Od tej chwili mło- dzież się coraz bezczelniej o- szeroki zorganizowaniu bandy i planuje nowe napady dla zdo- bycia większej ilości broni.

Wreszcie groźby dekonspiracji powodują rozproszenie się członków bandy Burnatowskie- go. Kontakt organizacyjny jest jednak nadal utrzymywany.

Członkowie bandy trudnią się też nabywaniem i gromadzeniem broni, przechowując ją w mie- szkanach prywatnych (co te- rowali rodzice) i przyjeżdżali na każde wezwanie dowódcy do Przemyśla.

Taka to droga Burnatowski, Walczak, Kmiotek i Hadynia- kówna przeszli z lawy szkol- nej do niebezpiecznej roboty an- ty państwowej.

A przecież Polska Ludowa dawa- ła im możliwość zdobycia pełnego wykształcenia zawodowego, ot- wierała przed nimi szerokie per- spektywy udziału w budownict- wie lepszego i szczęśliwszego jutra. Nie skorzystali jednak z tego i weszli na drogę zbrodni.

Proces ścigał na sąd sądo- wą liczną rodziców, a szcze- gólnie masę młodzieży szkół średnich. Było tam niewątpliwie wiele koleżanek i kolegów oskar- żonych. Zeznania Burnatowskie- go, Walczaka, Kmiotka i Hadyniakówny dostatecznie odsłoni- ły im obydne postępowanie róż- nych niedobitków reakcyjnych, kryjących się za plecami wyko- lejonej młodzieży i podudżają- cych ją do wrogich występów przeciwko naszemu Państwu Lu- dowemu. Zeznania te wykazały również jasno, że czytanie demo- nalizującej lektury, wsluchiwa- nie się w różne „Głosy Amery- ki” czy BBC oraz hołdowanie „bikiniarskiemu” trybowi życia prowadzi jedynie na drogę wy- stępku i zbrodni.

Rodzice mogli także wycią- gnąć z procesu wnioski, że wię- ciej należy interesować się tym, w jakim towarzystwie przebywa- ją ich dzieci i co robią w godzin- nach pozalekcyjnych.

Wyrok skazujący Burnatow- skiego na 15 lat więzienia, a Walczaka i Kmiotka na 10 i 8 lat oraz Hadyniakówną na 5 lat jest poważnym ostrzeżeniem dla- tych wszystkich wśród młodzie- ży, którzy nie interesują się nau- ką i pracą społeczną, lecz naj- pierw szukają różnych „wrażeń” a potem staczą się na drogę prowadzącą na lawę oskarżo- nych i do więzienia.

Mamy nadzieję, że Wydział Handlu pierwszy i ostatni raz pracował w takim bałaganie i że prezydium MRN postara się o to, aby wydawanie bo- nów na miesiąc styczeń 1952 r. odbywało się mniej „karko- łomie”. M. Z.

Kalendarzyk przyjeć dla rodziców

Aby ułatwić rodzicom mło- dzieży szkolnej załatwienie spraw w urzędach administra- cji szkolnej i zakładów wy- chowawczych bez konieczności zwalniania się z pracy za- wodowej, podajemy do wia- domości dni i godziny przyjęć w szkołach, przedszkolach i Wydziale Oświaty Prezydium MRN w Rzeszowie:

Wydział Oświaty prezydium MRN — poniedziałek godz.

- 16—17. Szkoła podstawowa nr 1 — piątek, godz. 17—18. Szkoła podst. nr 2 — środa, godz. 17—19. Szkoła podst. nr 3 — piątek, godz. 15—17. Szkoła podst. nr 4 — środa, godz. 16—18. Szkoła podst. nr 6 — poniedziałek, godz. 17—18. Szkoła podst. nr 7 — poniedziałek, godz. 16—17. Szkoła podst. nr 8 — ponie- działek, godz. 17—18. Szkoła podst. nr 9 — poniedziałek, godz. 16—17. Szkoła podst. nr 10 — wtorek, godz. 17—19. Szkoła podst. — nr 11 — czwar- tek, godz. 16—18. Szkoła podst. nr 12 — wtorek, godz. 16—18. Szkoła podst. nr 13 — sobota, godz. 15—17. Szkoła podst. nr 14 — piątek, godz. 15—16. Przedszkole nr 1 — czwartek, godz. 15—17. Przedszkole nr 2 — piątek, godz. 15—17. Przed- szkole nr 3 — wtorek, godz. 16—17. Przedszkole TPD nr 4 — czwartek, godz. 15—17. Przedszkole Osiedle WSK — środa, godz. 15—16.

Z narzono województw

Ostatnio odbyły się w gmi- nie Czarna (pow. Dębica) ze- brania gromadzkie z udziałem przedstawicieli PZGS oraz zar- ządu gminnych spółdzielni, celem złożenia sprawozdań z pracy gminnej spółdzielni oraz gromadzkiej filii. Na zebra- niach omawiane były również sprawy skupu zboża, ziemni- ków, spiata podatku gruntowe- go, skupu mleka, jaj, kontrak- tacja trzody chlewnej. W dys- kusji chłopci gromady Boro- wa prosili m. in. o zbudowa- nie wartowni przy filii gmin- nej spółdzielni. (7430)

Fr. Augustyn

Tribuna opinii

KIEDY?

...kierownik Działu Pracy i Płacy WSK w Rzeszowie ob. Małcowa ustalił terminy wypłat diet służbowych hy- draulikom z Krakowa, delegowanym do działu budowni- ctwa nr 12.

Ob. Józef Woźniak interweniował sześć razy o wypłatę diet za październik, których nie otrzymał dotychczas. (3786)

...kasjerka i zespołu SKN ob. A. Hawranek zwróci nie- słuszenie potrąconą kwotę 62 zł 35 gr ob. Janowi Króć- kiewiczowi. (3821)

...Centrała Wynajmu Filmów w Rzeszowie przesła do stołecznego kinematograficznego w Kraczkowej drugą część filmu pt. „Bitwa Stalingradzka”. (Pierwszą część tego filmu wyświetlono w sierpniu br.) (3711)

...Budowlane Przedsiębiorstwo Pow. w Lubaczowie wy- płacił pobory pracownicze ob. Karolowi Fudzińskiemu? (Dobiega koniec listopada, a ob. Fudziński nie otrzymał poborów i dodatku rodzinnego za październik br. Trzeba to załatwić. (3815)

ECHA NASZEJ KRYTYKI

Prezydium MRN w Lubaczowie wypłaciło wynagrodze- nie za pracę osobom zatrudnionym w akcji przemełowa- nia ludności.

PZGS w Jasie zaopatrzył robotników młynów w ubra- nia ochronne i z dniem 1 grudnia br. przeszeruje pra- cowników płatnych miesięcznie i godzinowo według Mo- nitoru Spółdzielczego nr A-3 z dnia 10. 11. 1949 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie dosarczyła pracownikom pogotowia technicznego od- powiednią ilość koców, sienników, prześcieradeł, ręczników i mydeł.

Sroda

28 LISTOPADA

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. Jabłńskiego 1.

Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodziska 6, tel. 10.00.
Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10 tel. 08

TEATR

PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Kalinowy gaj” — początek o godz. 19.

MUZEUW

Muzeum m. Rzeszowa, Rynek 1. — otwarte od godz. 10 do 15.

KINA

RZESZÓW — Apolonia: Radziecka Lotwa (godz. 18 i 20)
RZESZÓW — Zechel: (Kino cie- czynne do 1 grudnia)

RADIO

5,05 Sygnal czasu — 5,06 Wiado- mości poranne — 5,10 Koncert — 5,33 Stan pogody — 6,00 Wiadomości — 6,05 Wszelchnica Radiowa kurs I — 6,25 Aud. dla wsi — 6,35 Muzyka — 7,00 Dziennik — 7,20 Muzyka ludo- wa i pieśni różnych narodów — 7,55 Wiadomości — 8,20 Muzyka — 8,30 Aud. szkolna dla klasy I i II — 9,20 Aud. szkolna dla klasy IV — 9,40 Muzyka muzyczna 10,55 „Jeziorek i niespodzianki” — 11,15 Muzyka i ak- tualności — 11,45 Głos mają kobiety — 11,52 „Włóknianka” — 11,57 Syg- nał czasu — 12,04 Dziennik — 12,21 „Wies tańczy i śpiewa — 12,30 Aud. dla wsi — 12,45 „Na swojską nutę” — 13,15 Informacje — 15,30 Aud. dla świetlic wiejskich — 16,00 Dzien- nik — 16,20 Koncert — 17,00 Głos mają kobiety — 17,10 „Włóknianka” — 17,15 Aud. oświatowa — 17,30 Fry- deryk Chopin — 18,00 Z kraju i ze świata — 18,20 „Ulubione melodie” — 18,45 „Pieśń o partyzancie Bienko” — 19,58 Stan pogody — 20,00 Dzien- nik — 20,30 „Samochodem po pieśń ludową” — 20,50 Odpowiedzi „Fala 49” — 21,00 Koncert chopinowski — 21,30 „Szkiełko węgłem” — 22,15 Muzyka taneczna — 23,00 Ostatnie wiadomości.

Mamy nadzieję, że ostatni raz...

W myśl zarządzenia Mini- sterstwa Handlu Wewnętrz- nego prezydium MRN zastoso- wało w bieżącym miesiącu nowy system rozdziału bonów mięsno-tłuszczowych. Z przy- krością jednak trzeba stwier- dzić, że sposób, w jaki doko- nywał tego rozdziału Wydział Handlu prezydium MRN dale- ki był od sprawności, a o jak- ijkolwiek organizacji pracy przy załatwianiu związanych z nim formalności w ogóle nie- mogło być mowy.

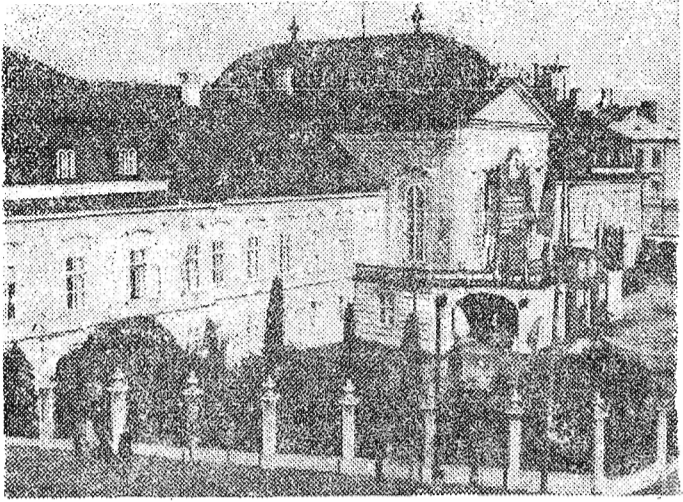
Drzwi, za którymi odbywa- ło się wydawanie bonów prze- ba było zdobywać szturmem, co udawało się tylko nielicz- nym, a i ci wychodzili często nie załatwivszy swe, sprawy. Podobnie sala, w której wyda- wano bony przedstawiała widok godny pożałowania: każ- dego z kilkunastu urzędują- cych tam referentów „oble-

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa” Red. Rze- szów, ul. Gałczowskiego 7 — Tel. Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. 16.00, dział gosp. i kult. — 16.08, dział partyjny i rolny — 13-96, dział korespondentów — 15-54, red. nocna — 10.17 (18-36). Od- dział RSW „Prasa” (Dział ogło- szeń Plac Stalina 19 I. p. — 18-56, PPK „Ruch” — 18-80, Red. Naczel- ny przyjmuje od godz. 12—13. Sek- retarz odpow. od godz. 11—13. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” Przemysł — Plac na Bramie 12, tel. 350, „Nowiny Podkarpackie” Krosno — ul. Nowotki 6, tel. 229. Pren. zakład 2,25 zł, poczt. 4,50 zł, komis 15 gr, kwart. 13,50 zł, półroc. 27 zł, roczna 54 zł. Pren. przyjmuje PPK „Ruch” na kon- to PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX 13763. Druk Rzesz. Zakłady Graficzne.

Z CAŁEGO ŚWIATA

OTWARCIE PALACU PIONIERÓW W BRATYSŁAWIE

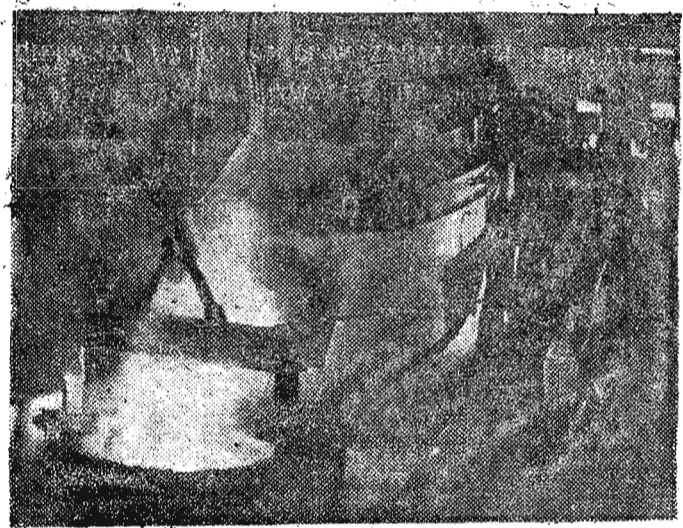


W Bratysławie w listopadzie br. otwarty został pierwszy w Słowacji Pałac Pioniera. Gmach w którym mieściło się dotychczas Prezydium Słowackiej Rady Narodowej, stanie się ośrodkiem wychowania najmłodszych budowniczych socjalizmu.

Na zdjęciu: Ogólny widok Pałacu Pioniera w Bratysławie.

fol. CAF

PIERWSZY WYTOP STALI W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH W SZTALINVAROS



W budujących się zakładach im. Stalina w Sztalinvaros na Węgrzech odbyła się uroczystość z okazji wyprodukowania pierwszego wytopu stali z wielkiego pieca zakładów.

Na zdjęciu: Wielki piec rozpoczyna pracę.

fol. CAF

Radzieckie spółdzielnie pracy

Na wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego rząd radziecki i partia bolszewicka poświęcały wiele uwagi sprawie rozwoju spółdzielczości pracy.

Już VIII Zjazd partii bolszewickiej (marzec 1919 r.), który uchwalił nowy program partii, zwrócił uwagę na konieczność szerokiego wykorzystania drobnego i chałupniczego przemysłu, włączenia go do ogólnego planu zaopatrzenia w surowce i paliwo, udzielania mu zamówień państwowych i finansowego poparcia pod warunkiem zrzeszenia się poszczególnych chałupników i spółdzielni chałupniczych oraz drobnych przedsiębiorstw w większe jednostki produkcyjne.

„Należy zachęcać do tworzenia podobnych zrzeszeń — głośni program WKP(b) — poprzez udzielanie ulg natury ekonomicznej, które łącznie z innymi środkami winny sprzyjać dążeniu chałupników do przeloczenia się w drobnych przemysłowców oraz ułatwić bezbolesne przejście tych zafacowanych form produkcji do wyższej formy — wielkiego zmochanowanego przemysłu”.

Ta historyczna uchwała partii stworzyła wszystkie przesłanki polityczne i gospodarcze rzeczywistego wyzwolenia chałupników i rzemieślników z nędzy i wyzysku i włączenia ich w nurt socjalistycznej pracy.

Równoległe z bujnym rozwojem całej gospodarki narodowej ZSRR wzrastała i rozszerzała swą działalność również i spółdzielczość pracy. Stworzyła ona nowe gałęzie przemysłu, zorganizowała tysiące spółdzielni pracy i zrzeszyła na zasadach dobrowolności setki tysięcy chałupników i rzemieślników i innych ludzi pracy.

Spółdzielczość pracy organizuje i rozwija swą działalność na podstawie jednolitego planu, stanowiącego ważne

ogniwo ogólnego planu rozwoju gospodarczego kraju.

Jako część składowa socjalistycznej gospodarki planowej ZSRR spółdzielczość pracy nie ma oczywiście kryzysów, nie zna zastoju, nie jest zagrożona konkurencją ze strony wielkiego przemysłu państwowego. Wręcz przeciwnie — potężny rozwój przemysłu ciężkiego i lekkiego ZSRR stanowi warunek dalszego rozwoju spółdzielczości pracy, bowiem przemysł państwowy wydawnie pomaga spółdzielczości pracy, dostarczając jej maszyn, narzędzi i surowców.

Produkcja spółdzielni pracy jest ważnym uzupełnieniem produkcji przemysłu państwowego. Spółdzielczość pracy rozwija gałęzie produkcji, niezbędne dla pokrycia zapotrzebowania na towary powszechnego użytku, zwłaszcza w rejonach oddalonych od ośrodków przemysłowych i kolei. Pracuje ona w zasadzie na bazie miejscowych źródeł surowców i paliwa. W celu zwiększenia produkcji spółdzielczość pracy tworzy własne bazy surowcowe: rozszerza istniejące i buduje nowe przedsiębiorstwa, produkujące surowce i półfabrykaty. Corocznie spółdzielczość pracy wydaje setki milionów rubli na budowę takich przedsiębiorstw. W ośrodkach przemysłowych tysiące spółdzielni pracy wykorzystują szeroko odpadki przemysłu państwowego.

Spółdzielnie pracy produkują obecnie dla potrzeb rynkowych ponad 30 tysięcy różnego rodzaju towarów, w tej liczbie: meble, odzież, wyroby dziewiarskie, sprzęt gospodarstwa domowego, materiały budowlane, chemikalia, wyroby szklane itd. Wartość produkcji spółdzielni wynosi wiele miliardów rubli.

Spółdzielczość pracy jak najszerzej rozwija ludowy przemysł artystyczny, takie jego gałęzie jak: tkanie

dywanów, koronkarstwo, hafty ludowe, rzeźbę w drzewie i kości, metaloplastykę, graverowanie w srebrze itp.

Równoległe z produkcją towarów powszechnego użytku spółdzielczość pracy rozwija stale sieć przedsiębiorstw usługowych, takich jak pracownie krawieckie i pracownie obuwi, spółdzielnie dokonujące reperacji i remontów, pralnie ciemne i in.

Zasadnicza masa towarów produkowanych przez spółdzielczość pracy rozprowadzana jest między ludność za pośrednictwem sieci handlu państwowego i spółdzielni spożywców. Obok tego jednak spółdzielczość pracy posiada własną, szeroko rozbudowaną sieć handlową: sklepy i kioski, których obrót bezustannie wra- sta.

W spółdzielniach pracy rozwija się szeroko współpracownictwo socjalistyczne. Przejmują wszystkie nowe poczynania zainicjowane w przemyśle państwowym. Dbając o jak najszybszy wzrost produkcji, szeregowi członkowie spółdzielni oraz pracownicy inżynierzy i technicy i kierownicy rozwijają jednocześnie szeroką działalność, zmierzającą do polepszenia jakości produkcji i rozszerzenia asortymentu. Wzorem robotników przemysłowych, stachanowcy spółdzielni pracy obniżają koszty własnej produkcji, podwyższają wydajność pracy, opanowują produkcję nowych rodzajów towarów, niezbędnych dla zaspokojenia stale wzrastających potrzeb ludności ZSRR.

P. Jewstiejew

Przeciw imperialistycznym planom agresji na Bliskim Wschodzie

Przerażone wzrostem nastrojów antyimperialistycznych na Bliskim Wschodzie, przede wszystkim po wypowiedzeniu przez rząd egipski traktatu anglo-egipskiego z 1936 r., rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji zwróciły się 14 października do rządu egipskiego z propozycjami utworzenia tzw. alianckiego dowództwa Bliskiego Wschodu w celu wspólnej „obrony”. Podobne propozycje zostały przedłożone pozostałym państwom bliskiego wschodnim w dniu 19 listopada. Propozycje te przewidują również wprowadzenie na terytorium Egiptu i innych państw na Bliskim i Środkowym Wschodzie obcych sił zbrojnych, oddanie do dyspozycji obcych wojsk baz wojskowych, środków komunikacyjnych, portów i innych urządzeń oraz budowę nowych i rozbudowę istniejących baz wojennych. Tzw. dowództwo Bliskiego Wschodu miało być militarną częścią paktu bliskiego wschodniego, w którym pod komendą USA znalazły się Anglia, Francja, Turcja, Nowa Zelandia, Australia i Unia Południowo-Afrykańska.

Dwie noty radzieckie w sprawie tzw. dowództwa Środkowego Wschodu z dnia 24 i 25 listopada — jedna skierowana do rządów Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Jemenu, Jordani i państwa Izrael, druga — do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji — demaskują charakter i cele polityki imperialistów anglo-amerykańskich na Bliskim Wschodzie.

„Z propozycji i deklaracji czterech państw wynika — stwierdza nota radziecka do rządu egipskiego — że zadanie stworzenia w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu tego wspólnego dowództwa ma na celu wciągnięcie państw Bliskiego i Środkowego Wschodu do posunięć wojennych bloku atlantyckiego pod pretekstem organizowania „obrony” tego rejonu. I dalej „...fakty dowodzą, że blok ten zmierza do celów agresywnych i wymierzony jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej”.

Plan narzucenia krajom bliskiego wschodnim wojsk cze-

rech mocarstw z USA na czele pod pretekstem „pomocy” czy „obrony”, to nowy dowód agresywnej polityki bloku atlantyckiego. Plan ten, który został urzeczywistniony, doprowadziłby do faktycznej okupacji krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu przez wojska USA, Anglii, Australii, Nowej Zelandii i innych signatariuszy paktu atlantyckiego oraz do całkowitej utraty suwerenności i niezależności państw Bliskiego Wschodu. Państwa bloku atlantyckiego, kontynuując politykę przygotowań wojennych usiłują stworzyć nowe narzędzie agresji w postaci tzw. dowództwa Bliskiego Wschodu.

Próbom zrealizowania imperialistycznych planów na Bliskim Wschodzie towarzyszy polityka brutalnego dyktatu i siły. Demonstracje wojskowe mają odegrać rolę strażaka w stosunku do wzrastającego oporu narodów Bliskiego Wschodu. Anglicy wprowadzają do strefy Kanalu Sueskiego nowe kontyngenty wojsk. Do Port Saidu zawiązują nowe jednostki f.oty wojennej Wielkiej Brytanii. Oddziały brytyjskie obsadzają miasta wzdłuż kanału. Jakikolwiek odruch oporu czy protest ze strony ludności egipskiej, wojska brytyjskie usiłują zdławić ogniem karabinów maszynowych lub czołgów. Churchill zapowiada cynicznie, że „krew poleje się w Egipcie”. Tą drogą ma nastąpić wymuszenie „poszanowania praw” imperialistów na Bliskim Wschodzie.

Polityka imperialistów, zstających z jednej strony „pokojowe” propozycje, z drugiej — usiłujących stworzyć drogą nacisku wojskowego i gospodarczego nowe bloki agresji, spotkała się z druzgocącą krytyką w ostatnim przemówieniu delegata radzieckiego na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ — ministra Wyszyńskiego.

Broniąc na forum międzynarodowym słusznych postulatów narodowych państw Bliskiego i Środkowego Wschodu, demaskując agresywne poczynania mocarstw zachodnich na Bliskim i Środkowym Wschodzie, Związek Radziecki raz jeszcze wykazał, jak droga mu jest sprawa pokoju, sprawa bezpieczeństwa narodów.

E. D.

Gołąb pokoju w pałacu Chaillet

Zdarza się niekiedy, że na skutek dziwnego zbiegu okoliczności — najwykleszy gest ludzki nabiera nagłe znaczenia symbolu, wyrażającego całokształt zjawiska. Coś podobnego zdarzyło się niedawno w Pałacu Chaillet, gdzie obraduje Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych.

Przed rozpoczęciem jednego z posiedzeń do przewodniczącego delegacji radzieckiej, podeszła młoda aktorka francuska, Annie Gould, trzymając w rękach ślicznego białego gołąbka.

„Chcę go panu podarować” — rzekła. Min. Wyszyński ostrożnie i pieczołowicie wziął w ręce gołąbka. I od razu, ze wszystkich stron, zmiatając wszystkie na swej drodze, runęli fotoreporterzy. Na dziesiątkach zdjęć został wieńczony uśmiechnięty minister spraw zagranicznych ZSRR, z białym gołębiem w ręku.

Na sali przypomniano sobie w tej chwili inne drobne wydarzenia. Kiedy z trybuny Zgromadzenia Ogólnego przemawiał brytyjski minister spraw zagranicznych, Eden, czyniący rozpaczliwe wysiłki, aby wybielić zdemaskowany przez delegację radziecką plan amerykański, mający na celu przestępnie przed opinią publiczną wyświecać broń, frazami na temat rozbrojenia, na sali rozległ się nagły śmiech i zabłyśły lampy fotoreporterów. Eden nie od razu zrozumiał, co się dzieje.

Okazało się, że w chwili, gdy brytyjski minister spraw zagranicznych, polemizując z delegacją radziecką, starał się odpo-

wiedzieć na jego uwagę, że „amerykańska góra zrodziła mysz”, — oczom zebranych ukazał się wielki syty kot, sunący leniwie w stronę trybuny, na której zasiadało prezydium. Na sali rozległy się żartobliwe szept. „Kot przyszedł po amerykańską mysz”. Eden miał pecha: nazywał wszystkie gazety publikowały zdjęcie z czarnym kotem, ccierającym się o jego nogi. Francuzi, znani z poczucia humoru, mieli okazję pośmiać się.

I oto teraz, kiedy wokół radzieckiego ministra spraw zagranicznych ze śnieżno-białym gołąbkim w ręku trząskają aparaty fotograficzne, zbliżył się doń delegat jednego z krajów i na wprost żartem spytał: „Nie odda go pan kotu Edena?”. „Nigdy!” — padła odpowiedź przy akompaniamentie zgodnego śmiechu stojących wokół osób.

Ten drobny epizod przychodzi mimo woli na myśl w chwili, kiedy szukamy odprężenia od codziennego toku obrad Komisji ONZ, kiedy zdejmujemy słuchawki, z których płyną standardowe frazesy pochlebców z agresywnego bloku atlantyckiego, wychwalających plan Achesona, kiedy uwagę naszą przykuwają wydarzenia życia codziennego, toczącego się poza salą obrad.

Nie ma co mówić, nietatwo się żyje gołębiowemu pokójowi w dusznej atmosferze zamkniętej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Mimo, to, w Pałacu Chaillet odczuwa się jego obecność. Jest on tutaj, abociem na straży pokoju stoi wielki obóz demokracji ze Związkiem

Radzieckim na czele. I właśnie dlatego, szerokie koła pośpiowej opinii nieustannie śledzą z uwagą przebieg obrad ONZ. I właśnie dlatego nie tracą one resztek nadziei co do przyszłości tej organizacji.

Wystarczy przyjść na posiedzenia, na których przemawiają delegaci radzieccy, aby przekonać się o zainteresowaniu, jakie wywołują te przemówienia. W dni, kiedy przemawia przewodniczący delegacji radzieckiej, niezwykle trudno jest dostać się do Pałacu Chaillet.

A idą tam nie tylko amatorzy sensacji, jakkolwiek i tego typu publiczność jest bardzo liczna. W kolejkach po bilety zobaczysz można ludzi, których zazwyczaj nie spotyka się w tej dzielnicy: robotników, urzędników, gospodynie domowe, przybyszów z prowincji, marzących o dostaniu się na sesję. Wielu z nich, udając się do Pałacu Chaillet, idzie nie z pustymi rękoma: załogi robotnicze, koledzy z instytucji upowaznili ich do przedstawienia w ONZ konkretnych żądań, do wręczenia petycji, do uzyskania audiencji u delegatów i oświadczenia im, że naród francuski pragnie pokoju, że chce zrzucić jarzmo amerykańskiej okupacji.

A ileż listów napływa na ręce delegacji radzieckiej ze wszystkich zakątków Francji. Ileż w tych listach serdecznego ciepła, gorących sympatii! Gdy się je czyta, przed oczyma wyobraźni przesuwa się otwarte, mięsne twarze ich autorów. I czuje się, że ludzie ci śledzą uważnie przebieg życia w pokój, prowadzonej przez

dyplomatów radzieckich w murach Pałacu Chaillet, że z całego serca pragną ich poprzeć w tej zaciętej bitwie.

Listy te tchną wiarą w wielki Związek Radziecki, stojący na straży pokoju i toczący bohaterką walkę o pokój. Zawierają one solenną obietnicę wzmożenia oporu wobec podżegaczy wojennych.

Każdy z przeciwnych obózów ma swój symbol. Zdjęcie, przedstawiające radzieckiego ministra spraw zagranicznych z p. darowanym mu przez młodą Francuzkę białym gołębiem, które obiegło łamy całej prasy francuskiej, wyraziście charakteryzuje ideaty, których bronią w Pałacu Chaillet przedstawiciele wielkiego mocarstwa radzieckiego. Ostatnio amerykańscy specjaliści od propagandy tamali sobie głowę, w jaki sposób przedstawić w plastyczny sposób ideę ostawionej „współpracy Zachodu”. Jeśli mamy wprzyć gazecie „France-Soir” z 17 listopada, to znaleźli dość wyraziste ujęcie istoty tej współpracy.

„Współpraca Zachodu” — pisze gazeta — zrealizowana została przynajmniej w dziedzinie literatury. Niedawno gen. Eisenhower przesłał wydawcy Juliarowi czapkę oficera amerykańskiego, jako model do okładki francuskiego przekładu powieści pisarki niemieckiej Marii von Kirshback pt. „Miłość w mundurze khaki”. Okładka przedstawiać będzie nagą kobietę, pianino, butelkę whisky i czapkę amerykańskiego oficera”.

J. Żukow

Z Festiwalu Muzyki Polskiej

Pierwszy dzień eliminacji wiejskich zespołów

W dniu 25 bm. rozpoczęły się w Warszawie centralne eliminacje wiejskich zespołów śpiewających, muzycznych i tanecznych — zorganizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej.

W eliminacjach bierze udział 71 zespołów regionalnych, liczących ogółem ponad 2 tys. osób.

W pierwszym dniu wystąpiły zespoły śpiewające z woj. opolskiego, a mianowicie: chór mieszany z Bąkowiec, pow. Namysłów, chór mieszany z Zabelkowa pow. Racibórz oraz zespół taneczny z tej samej miejscowości.

Woj. koszalińskie reprezentowane było przez zespoły śpiewające z Tuchomu pow. Bytów Koczaly pow. Człuchów oraz kapelę ludową z Błękwiu pow. Złotów. Wystąpił również chór z Pszczewa pow. Międzyrzecz woj. zielonogórskie, a z WOJ. RZESZOWSKIEGO — chór i orkiestra dęta z Brzozy Królewskiej, pow. Łańcut, chór mieszany z Odrzykoniu, pow. Krosno oraz orkiestra dęta z Łopuszki, pow. Przeworsk.

Wszystkie zespoły, które wystąpiły w barwnych strojach regionalnych, miały w swym programie szereg pieśni masowych i melodii ludowych oraz tańców regionalnych. Obok poważnego dorobku artystycznego zespoły mają za sobą szereg akcji społecznych — każdy z nich występował niejednokrotnie na uroczystościach oficjalnych, w ramach akcji łączności ze wsią i t. p. Wśród wykonawców są liczni przodownicy pracy z PGR i spółdzielni produkcyjnych oraz chłopcy z gromad produkcyjnych w odstawach zboża.

Eliminacje centralne trwać będą do dnia 27 bm.

W RAMACH Festiwalu Muzyki Polskiej odbyły się w Teatrze Wielkim w Poznaniu wojewódzkie eliminacje zespołów świetlicowych. W tej największej dotychczas w województwie poznańskim imprezie zespołów amatorskich uczestniczyły 73 związkowe koła artystyczne. Do udziału w eliminacjach ogólnopolskich zakwalifikowano chóry mieszane Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Ślalsina w Poznaniu i Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Grodzisku, orkiestrę symfoniczną

prezidium WRN, orkiestrę dętą kolejarzy Poznania oraz zespoły taneczne: Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego z Szamotuł, MRN w Poznaniu oraz Zw. Zaw. Kolejarzy z Poznania. Ponadto do Warszawy wyjedzie dziecięce kółko baletowe Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W BYDGOSZCZY zakończyły się ostatnio 3-dniowe wojewódzkie eliminacje związkowych zespołów artystycznych, biorących udział w Festiwalu Muzyki Polskiej. W sali Okręgowej Rady Związkowej Zawodowych w Bydgoszczy wystąpiło ogółem 66 zespołów tanecznych, chórów i muzycznych ze wszystkich powiatów województwa. Do eliminacji centralnych komisja sędziowska zakwalifikowała następujące zespoły: chór robotniczy Zw. Zaw. Kolejarzy z Torunia, zespół taneczny przy Zjedn. Budownictwa Przemysłowego w Toruniu, chór kolejarzy z Aleksandrowa Kujawskiego, chór robotniczy - chłopski przy cukrowni w Brześciu Kujawskim, zespół smyczkowy Powiatowego Domu Kultury w Tucholu oraz zespół muzyczny Pow. Rady Zw. Zaw. w Rypinie.

WE WRZESZCZU odbył się

Wzbogacić program ruchomych kin wiejskich

Każdy film wyświetlany na ekranie kina wiejskiego chłopcy oglądają z zacięciem i zainteresowaniem. W miarę rozwoju czytelnictwa książek i prasy na wsi, oraz wzrostu świadomości, wylania się również potrzeba częstszego wyświetlania nowych filmów. Do tychczas wyświetlane filmy w powiecie tarnobrzelskim takie, jak: „Czarny żleb”, „Wilcze doły”, „Skarb”, „Poszukiwana złota”, wyświetla się powtórnie. Chłopi słysząc często o nowych osiągnięciach kinematografii radzieckiej czy polskiej, chcieliby zobaczyć także filmy jak „Pieśń Tajgi”, „Upadek Berlina”, „Konstanty Zaslowny”, „Wołga, Wołga” oraz filmy naukowe. Warunki na wsi sprzyjają licznej frekwencji na seansach kinowych. W porze jesienno-zimowej

festiwalowy koncert chóru mieszanego Tow. Śpiewaczego im. K. Szymanowskiego przy współudziale zespołu mandolinistów przy Zw. Zaw. Metalowców. Program koncertu zawierał utwory Szymanowskiego, Szelligowskiego, Maślakiewicza, Kazury i in.

W WYNIKU wojewódzkich eliminacji zespołów świetlicowych zw. zawodowych, które odbyły się w Lublinie w ramach Festiwalu, do eliminacji ogólnopolskich wytypowano 160 - osobowy zespół Powiatowej Rady Zw. Zaw. z Tomaszowa Lubelskiego oraz chór ZZK z Lublina. Zespół tomaszowski w czasie eliminacji wystąpił z montażem literacko-muzycznym, opartym na twórczości Stanisława Moniuszki.

W ŁODZI odbyły się eliminacje wojewódzkie związkowych zespołów świetlicowych. W eliminacjach uczestniczyły 22 zespoły wokalne, taneczne i instrumentalne z terenu Łodzi oraz 24 zespoły z terenu woj. łódzkiego. Do eliminacji centralnych dopuszczone zostały: zespół taneczny Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, oraz chór męski MZK, taneczny zespół dziecięcy Domu Dziecka przy Kole ZZK st. Łódź Kaliska i zespół taneczny ZP Dzierżawskiego w Zdunskiej Woli.

młodzież i starsze społeczeństwo ma dużo wolnego czasu, który może poświęcić na oglądanie filmu. Poza tym wśród ludności i młodzieży wiejskiej wzrosło znacznie zainteresowanie dla spraw społecznej kultury i sztuki. Nic więc dziwnego, że młodzież zbierająca się wieczorami w świetlicach gromadzkich myśli o przyjeździe do wsi kina objazdowego. A na tę chwilę w najlepszym wypadku trzeba czekać aż cały miesiąc.

Należy oczekiwać, że Dyrekcja Kin Objazdowych w Rzeszowie bliżej zainteresuje się tą sprawą i wniknie głębiej w potrzeby kulturalne ludności wiejskiej pow. tarnobrzelskiego. (7438)

St. Scipień
koresp. N. Rz.



W powiecie jasielskim przekroczone plan zdobywania odznaki SPO

W wszystkich powiatowych kołach i klubach fizycznej kultury w powiecie jasielskim w tym czasie zdobyto 497 odznak SPO. Wobec tego przekroczone plan zdobywania odznaki SPO. Poszczególne jednostki sportowe składają ostatnią dokumentację, a nieletnie przedkładają dodatkowe listy zdobytych odznak.

Aktyw sportowy analizuje latarniczą pracę kół, klubów, ludowych zespołów sportowych, wyciągając odpowiednie wnioski na przyszłość z niedociągnięć i braków, zaistniałych w ciągu zdobywania prób na odznakę SPO.

Dochoodzi się ogólnie do wniosku, że wyznaczony na rok 1951 limit był do wykonania. Od należytej działalności członków kół, klubów, LZS czy SKS, od ich postawy ideologicznej zależało wykonanie planu. Ci, którzy myśleli o odznace przez cały rok, nie tylko wykonali plan, ale go w znacznym procencie przekroczyli.

Podczas organizowania poszczególnych prób natrafiono na wiele trudności, wpływających z braku odpowiednich urządzeń sportowych, w tym wypadku torów przeszkód i strzelnic. Radzono sobie jednak i z tymi trudnościami, urządzając prowizoryczne tory przeszkód a próby strzelania organizowano przy ścisłej współpracy LPZ, SP i PKKF.

Powazna trudność wyloniła się obecnie podczas wykonywania odznaki Masa młodzieży zdobyła wszystkie normy, lecz niestety nie wykupuje odznak. Dzieje się to przeważnie na wsi. Przewodniczący Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Jasieli zaznaczył, że większość młodzieży szkolna w dużym procencie niewykupila odznak.

Powiat jasielski wyznaczony miał na rok 1951 zdobyć 202 odznaki SPO oraz 2145 BSPO. Limit ten został znacznie przekroczony. Zdobyto 497 SPO oraz 3000 BSPO.

Na szczególne wyróżnienie za stugnie Gimnazjum Ogólnokształcące w Zmigrodzie, gdzie na ogólny stan 170 uczniów zdobyto 155 odznak. Praca w tej szkole ruszyła pełną parą od chwili, gdy nauczyciel wychowania fizycznego został Antonim Chajec. Gimnazjum Ogólne w Jasieli zdobyło 27 SPO i 32 BSPO. Gimnazjum Naftowe — 41 SPO, 60 BSPO. Szkoła Zawodowa w Jasieli — 37 SPO i 40 BSPO, Szkoła Rolnicza w Kleciu 37 SPO oraz 54 BSPO. Gimnazjum w Kołaczycach 22 SPO i 83 BSPO.

Ze szkół podstawowych wyróżnić należy Jodłową, gdzie zdobyto

było 70 BSPO, Biezdzie — 67 odznak, Jasło 49, Dębowiec — 62, Świącany — 60, Sobniów — 1 Trzebusię po 60 odznak.

Na ogólną liczbę 45 LZS i 68 zaplanowanych odznak plan znacznie przekroczone zdobywając 147 SPO. Do wybierających się LZS zaliczyć należy zespoły w Sobniowie, Szebniach, Brzustku i Dębowcu oraz w Zmigrodzie.

Prócz tego odznaki zdobyło wielu mieszkańców i tak: z ZMP — 11, SP — 11 i WKR — 9.

Wymienić musimy również koła, które zupełnie zapomnieli o SPO, nie zdobywając ani jednej odznaki, jak koło Budowlanych i Kolejarz w Jasieli oraz Unia w Brzeźowca.

BRAK SALI GIMNASTYCZNEJ I STADIONU

Powaznym zagadnieniem jest brak sali gimnastycznej w Jasieli. Koła i kluby nie mają gdzie przeprowadzać zimowej zaprawy oraz gimnastyki. Wprawdzie w Gimnazjum Ogólnym w Jasieli istnieje sala gimnastyczna, ale ta zajęta jest na magazyn książek.

Lepiej pod tym względem

przedstawia się w Roztokach, gdzie tamtejsze koło Unii posiada wspaniałą świetlicę, która w zupełności nadaje się do przeprowadzania gimnastyki.

Przewodniczący PKKF przeprowadza w tym kole gimnastykę przyrządową z 30 członkami oraz trenuje 13 młodych pięściarzy.

W najbliższych dniach powstanie w Jasieli nowe koło sportowe Spółnia, która ma dobre perspektywy rozwojowe.

Bojówka Jasia jest również brakiem wyposażonego w urządzenia sportowe stadionu. Istniejący stadion jest okropnie zaniedbany. W dodatku część placu, od strony miejsc siedzących, została już zabudowana. Działacze sportowi są w poważnej obawie, że wkrótce nie będzie zupełnie boiska w Jasieli, ze względu na rozbudowę obok znajdującego się zakładu. Dla tego też Miejska Rada Narodowa powinna zastanowić się nad wybudowaniem nowego stadionu, gdyż jak dotychczas to prócz piłki nożnej nie ma gdzie uprawiać innych dyscyplin, jak np. lekką atletykę.

Zagadnienie powazne i niecierpiące zwłoki.

Narciarze przygotowują się do olimpiady

W ramach przygotowań olimpijskich rozpoczęte się 1 grudnia br. w Zakopanem na Kala-tówkach obóz kadry narciarskiej.

Na obóz, który trwać będzie do 15 grudnia br. Sekcja Narciarstwa GKKF powołała następujących zawodników: S. Marusz, J. Marusz, Kula, Wawryko II, Krzeptowski, Zarycki, Czarniak, Raszka, Gąsienica Ciaptak, Popieluch, Stryczula, Naorniakowski, Węgrzynkiewicz, Grocholska, Bujakówna (wszysty z CWKS), Dziedzic, Gąsienica-Roj, Grandys, Obrochta, Kaczmarczyk, Forteck, Karwacki, Kordelka z AZS, Andrzej Marusz, Penkala z Kolejarza, Tajner (Budowlani), Wieczorek, Fros, Hołkesa z LZS, Dąbrowski (Włóknarz), Płonka (Ogniwo), Gąsienica-Fronek, Schindler, Gąsienica-Daniel, Kwapien, Bukowski, Gąsienica-Samek, Gąsienica-Luszczek, Kowalska z Gwardii.

Trenerami na obozie będą trenerzy państwowi — Kozdruff, Orlewicz i Lipowski.

XII runda ogólnopolskiego turnieju szachowego

Wyniki:

Chamuła — Rudzki 0:1
Dębski — Brydak 0:1
Tarkowski — Garbaciak 1:0
Nahlik junj. — Kober 0:1
Kusiński — Domański, odłoż.
Grabczewski — Słomak 1:0
Wróblewski — Kaszuba, odłoż.

Stan tabeli:

1) Szymaniak	10	8
2) Kusiński	10(1)	6,5
3) Rudzki	10	6,5
4) Tarkowski	10	6,5

5) Garbaciak	10	6
6) Grabczewski	9(1)	6
7) Słomak	9	5,5
8) Wróblewski	10(1)	5,5
9) Brydak	10	5
10) Domański	9(1)	5
11) Kober	10	4,5
12) Nahlik junj.	9	4
13) Kaszuba	9(2)	3,5
14) Dębski	10	2,5
15) Chamuła	10	0

Just.

Obwieszczenie

DO ODBIORCÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ
Zbliżający się okres jesienno-zimowy powoduje w godzinach wieczornych zwiększenie zapotrzebowania mocy przez drobnych odbiorców energii elektrycznej i rozbudowujący się przemysł. Aby umożliwić wszystkim abonentom stały dopływ energii elektrycznej bez zakłóceń i ogólnych wyłączeń zaleca się:

OD ZMROKU DO GODZINY 21-szej 30.

- 1) wyłączać wszystkie zbędne żarówki w gospodarstwach domowych, urzędach, spółdzielniach i warsztatach.
 - 2) Jeżeli warunki pracy zezwalają na to, wymienić żarówki na mniejszej mocy.
 - 3) Nie oświetlać wystaw i reklam sklepowych, gmachów użyteczności publicznej, placów dużymi żarówkami.
 - 4) Zakazuje się bezwzględnie używania w/w czasie wszelkich grzejników jak: KUCHENEK, ZELAZEK, PIECOW, GRZANEK, SUSZAREK ELEKTRYCZNYCH itp.
 - 5) Ograniczenie odbiorców siłowych obowiązuje zgodnie z wydanymi już instrukcjami.
- Nie stosowanie się do zakazu pociągnie za sobą sankcje karne w postaci wyłączenia prądu odbiorcy na przeciąg jednego mies. Podkreśla się, że w pozostałych godzinach oraz w dni świąteczne i niedziele pobór energii elektrycznej jest dozwolony bez ograniczeń.
- ZEOW
K-1617
Zarząd Zbytu Energii

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną RUK Rzeszów, świa-dectwo 7-mej kl. Szkoły Podstawowej Strzyżów na nazwisko Gorczyca Józef. G-1589
- ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 0339429 wydaną przez WKR Jarosław na nazwisko Rawski Michał ur. 1925 r. Baszni Doina pow. Lubaczów. G-1581
- ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 147967 na nazwisko Jakubus Piotr. Ruda. G-1583
- ZGUBIONO kartę meldunkową Szacik Ludwik Dąbie Radomyśl Wielki. G-1584
- ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN w Trzydniu na nazwisko Tracz Janina. G-1585
- SKRADZIONO kartę meldunkową C/XI/29918 wydaną Prezydium GRN Hyżne na nazwisko Walas Władysław. G-1596
- ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RUK Nisko i kartę meldunkową Brania Feliks. G-1597

ZGUBIONO kartę meldunkową wystawioną przez Prez. MRN Dębica na nazwisko Kocaba Agnieszka zamieszkała Gumińska Foks gm. Dębica. G-1612

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź skrytka 163. G-1599

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną RUK Rzeszów, kartę meldunkową Prezydium GRN Tyczyn na nazwisko Kawalec Aleksander. G-1592

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr C/IV/371 wydaną przez GRN Radymno — Wieś na nazwisko Hołowacz Zuzanna córka Antoniego i Anny zamieszkała w Ostrowie. G-1594

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kuc Franciszek Sołków Małopolski. G-1598

Oszczędna gospodarka energią elektryczną to hasło każdego obywatela w Polsce. K 1618

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 114173 RUK Krosno n/Wisłokiem na nazwisko Janda Jan zamieszkały gromada Bajdy pow. Krosno n/Wisłokiem. G-213 pk

ZGUBIONO kartę meldunkową Medyka oraz legitymację ZSCH Medyka na nazwisko Paściak Wojciech. G 230 py

ZGUBIONO kartę meldunkową Przemysł na nazwisko Szczepańska Zofia. G-229 py

ZGUBIONO legitymację służbową Kopalni Nafty, legitymację ZZ Naftowców oraz przepustkę tymczasową WSK Rzeszów na nazwisko Przybłowicz Mieczysław. G-1578

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną RUK Rzeszów na nazwisko Sapa Leon. G-1604

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną RUK Rzeszów, legitymację ZZPB Rzeszów na nazwisko Murias Zdzisław. G-1595

Pracownicy poszukiwani

- ELEKTROMONTERA z przygotowaniem ślusarskim na instruktora szkolnego poszukuje Dyrekcja Państwowej Szkoły Elektrycznej w Turaszówce. Zgłoszenia osobiste natchyniały w dyrekcji szkoły. Krosno — Turaszówka. K-215 pk
- BLACHARZY karoseryjnych, ŚLUSARZY narzędziowych, ŚLUSARZY wzorczarzy, FREZERÓW, zatrudni natychmiast WY-TWARNIĄ SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO, Przeds. Państw. w MIELCU. Warunki pracy dobre. Przewiduje się zwrot kosztów przesilenia. Nowoczesne mieszkanie zapewnione po okresie próbnym. Szczegóły do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste lub pisemnie przyjmuje WSK MIELEC Dział Personalny. K-1618